Region: **LEŻAŁ NA PODŁODZE I POTRZEBOWAŁ POMOCY** • str. 2.	*Krapkowice:* **WRAKI I NIEZŁY BAJZEL** • str. 7.	*Krapkowice:* **TO KSIĄŻKA PRZYJEŻDŻA DO CZYTELNIKA** • str. 5.
Zdzieszowice: **PODWÓJNY JUBILEUSZ W ŻYROWEJ** • str. 12.	*Walce:* **SPOTKALI SIĘ PRZY WSPÓLNYCH SMAKACH** • str. 14.	*Strzeleczki:* **ELIZA NAJLEPSZA W EUROPIE** • str. 10.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

13 października 2026 r. Nr 41 (1483)

Cena: 5,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

MIELI SPŁACAĆ WŁASNE M. TERAZ NIE WIEDZĄ, CZY JE WYKUPIĄ

„CZUJEMY SIĘ OSZUKANI!”

Mieszkańcy 30 lokali w bloku SIM przy ul. Miodowej w Otmęcie obawiają się, że wpłacane przez nich pieniądze nie będą zaliczane na poczet przyszłego wykupu mieszkań. Jedna z rodzin płaci około 1 400 zł miesięcznie, a w urządzenie lokalu zainwestowała dziesiątki tysięcy złotych. Teraz lokatorzy szukają odpowiedzi u władz, a SIM Krapkowice zwraca się do ministerstwa o wyjaśnienie przepisów. Ludzie czują się oszukani i bezradni.

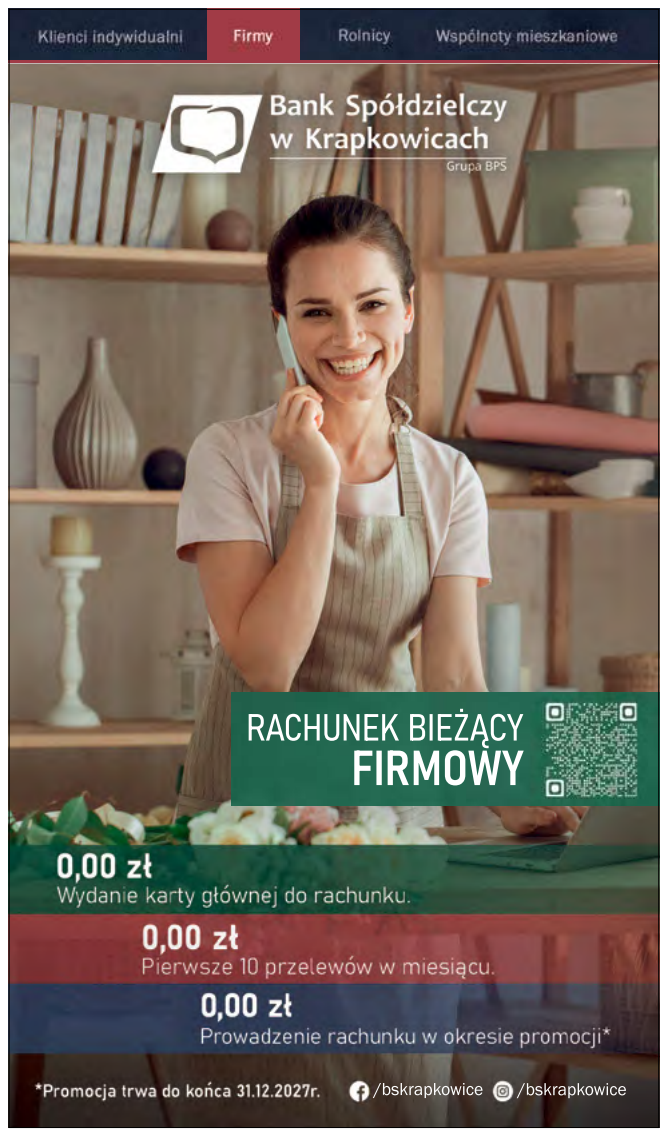
O sprawie już dwa tygodnie temu poinformował nas jeden z lokatorów bloku. Konrad ma mieszkanie liczące niespełna 70 metrów kwadratowych. To jedno z większych lokali w tym budynku – takich jest tam kilka.

– Mieszkam tu razem z Agnieszką i córką, ale w bloku są różne rodziny – mówi Konrad (dane do wiadomości redakcji).

W sumie to 30 mieszkań – wśród lokatorów są rodziny z małymi dziećmi, ale też osoby samotne. Przekrój jest różny. W dużej mierze to młodzi ludzie, którzy już kilka lat temu zainteresowali się kupnem lokalu w SIM.

Dokończenie na str. 11.















9 771505 486071 41

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 19.10.2026 r.

eprasa.pl 9ba4b62088

AED w Krępnej już działa

W Krępnej pojawiło się urządzenie, które w sytuacji zagrożenia życia może zdecydować o czyimś losie. Defibrylator AED został zamontowany na budynku remizy OSP Krępna i jest dostępny dla mieszkańców 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Urządzenie znajduje się pomiędzy bramami garażowymi remizy. W razie nagłego zatrzymania krążenia może z niego skorzystać każdy, kto znajdzie się w pobliżu osoby potrzebującej pomocy.

Obsługa AED nie wymaga specjalistycznej wiedzy. Po uruchomieniu urządzenie wydaje polecenia krok po kroku, wskazując, co należy zrobić.

W Krępnej zastosowano również system powiadamiania strażaków. Aby sięgnąć po defibrylator, trzeba zerwać plombę i otworzyć kapsułę, przekręcając pokrywę w lewo. Wtedy uruchamia się syrena alarmowa, a strażacy OSP Krępna otrzymują powiadomienie SMS. Dzięki temu mogą szybko zareagować i udać się na miejsce zdarzenia.

Strażacy przypominają, że AED jest urządzeniem przeznaczonym wyłącznie do ratowania życia. Jego celowe uszkodzenie czy używanie dla żartu może mieć poważne konsekwencje.



Na remizie zamontowano AED, a wkrótce ma odbyć się bezpłatne szkolenie dla mieszkańców.

To jednak nie koniec. Wkrótce w remizie OSP Krępna ma odbyć się bezpłatne szkolenie dla mieszkańców. Uczestnicy będą mogli nauczyć się zarówno obsługi defibrylatora, jak i podstaw udzielania pierwszej pomocy. Termin szkolenia zostanie podany w późniejszym terminie. Jak podkreślają druhowie, zakup AED był możliwy dzięki wsparciu sołectwa Krępna i mieszkańców.

(dombas), fot. (OSP Krępna)

Leżał na podłodze i potrzebował pomocy

Do tragicznego zdarzenia doszło w sobotę 10 października w Krapkowicach. Około godziny 9.30 służby ratunkowe zostały powiadomione, że w jednym z mieszkań przy ulicy Opolskiej znajduje się mężczyzna, który potrzebuje pomocy. Drzwi do lokalu były zamknięte od wewnątrz.

Na miejsce przybyli strażacy, policjanci oraz zespół pogotowia ratunkowego. Podjęto decyzję o siłowym wejściu do mieszkania. W środku znaleziono leżącego na podłodze 49-latka. Natychmiast rozpoczęto reanimację, jednak nie przyniosła ona skutku. Na pomoc było już za późno. Jak ustalono, mężczyzna zmarł z przyczyn naturalnych.

(mim)

Ponad „stówą” przez Łowkowice

W środę 7 października o godzinie 10.47 w Łowkowicach na ulicy Prudnickiej policjanci zatrzymali do kontroli kierującego pojazdem marki Volkswagen.

Mężczyzna przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym, jadąc 108 km/h przy ograniczeniu do 50 km/h. Kierującemu zatrzymano prawo jazdy. Nałożono na niego również mandat w wysokości 1 500 złotych oraz 13 punktów karnych.



Policjanci zatrzymali do kontroli kierującego pojazdem marki Volkswagen.

(mim), fot. poglądowe

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Sprzedam działki budowlane w miejscowości Racławiczki, tel. 660 997 404, 660 997 403.

Sprzedam mieszkanie przy rynku w Krapkowicach, 110m2 (do remontu). Kontakt tel. 737 44 66 52

Do wynajęcia dwa piętra w budynku mieszkalnym o pow. 150m2 w Krapkowicach.
Szczegóły pod nr tel. 604396379

Ukrainka (62 lat), kulturalna i wykształcona, z doświadczeniem w opiece nad osobami starszymi szuka seniorkę lub seniora do opieki w Krapkowicach lub najbliższej okolicy w zamian za stosowne wynagrodzenie. Potrafię również dobrze gotować i zadbać o porządek.
Tel. do kontaktu 733 365 954.





Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

Wyrazy współczucia
z powodu śmierci byłego pracownika
Urzędu Miasta i Gminy w Krapkowicach

Ewy Borończyk

składają
Burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura oraz
pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Krapkowicach,

Październik 2026



Rodzinie oraz Bliskim

wyrazy szczerego współczucia i żalu

z powodu śmierci

śp. prof. dr. hab.

Franciszka Antoniego Marka

składają

Zarząd i Pracownicy

firmy Samed

Wydawca: „Bastech” Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/S2
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

Redaktor naczelny: Dominika Bassek, e-mail: d.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Dziennikarze: Dawid Laskowski, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Aleksandra Kamińska, Arleta Kucharska, Mateusz Gruchot
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na terenie aglomeracji opolskiej
Grupa Medowa „TYGODNIK” - w centrum Opolszczyzny

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim” bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 9ba4b62088



Zapraszam
PORADY PRAWNE
dr Piotr Woźniak
BIURO SENATORSKIE
Opole, ul. Krakowska 31, lok. E
77 546 76 19
www.senatorwozniak.pl



JESTEŚMY Z PAŃSTWEM
W NAJTRUDNIEJSZYCH CHWILACH
Konefał S
USŁUGI POGRZEBOWE
KRAPKOWICE, MICKIEWICZA 2
KRAPKOWICE, KOZIELSKA 1
GOGOLIN, ZAMKNIĘTA 4
LEŚNICA, CMENTARNA
ZDZIESZOWICE, POKOJU 7
tel. 602 376 845 | konefal.pl



Palnik Piekarnik
Firma Cateringowa
Z NASZEJ KUCHNI PROSTO DO TWOJEGO DOMU!
ZUPA + DRUGIE DANIE – 30 ZŁ
ZUPA: 8 ZŁ
DRUGIE DANIE - 28 ZŁ
WTOREK (13.10): ZUPA: FLACZKI DRUGIE DANIE - PULPETY DROBIOWE W SOSIE KOPERKOWYM, KASZA GRYCZANA, ZESTAW SURÓWEK
ŚRODA (14.10): ZUPA: KRUPNIK DRUGIE DANIE - FILET Z KURCZAKA W CIEŚCIE, ZIEMNIAKI PUREE, SURÓWKA Z BIAŁEJ KAPUSTY
CZWARTEK (15.10): ZUPA: GROCHÓWKA DRUGIE DANIE - MAKARON PENNE W SOSIE BOLOGNESE
PIĄTEK (16.10): ZUPA: BRUKSELKOWA DRUGIE DANIE - RYBA W PANIERCE, RYŻ Z WARZYWAMI
PONIEDZIAŁEK (19.10): NIECZYNNE
ZAMÓW JUŻ DZIŚ
nr tel. 530 902 402
lub na pyszne.pl
Zamówienia przyjmujemy
od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 16.00.
Dostawę realizujemy od zamówienia m.in. 60 zł, do 15 km od lokalu.
Za dostawę doliczamy kwotę od 5 zł. Koszt uzależniony jest od odległości i zamówienia.
Palnik i Piekarnik firma cateringowa Krzysztof Kubas, ul. Opolska 14, Krapkowice

GRUPA psb MRÓWKA

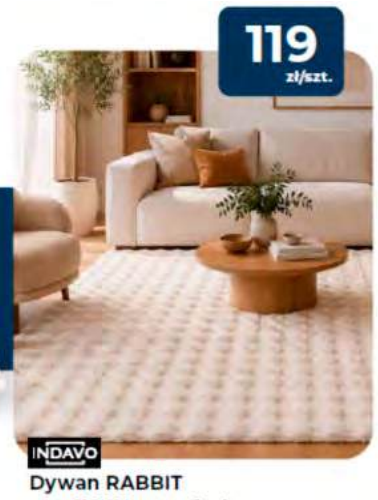
WSZYSTKO
w mistrzowskich cenach
Oferta ważna od 08.10 do 17.10.2026 lub do wyczerpania zapasów.
* Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki.



36,99 zł/szt.
Zasłona jednokolorowa welwetowa
- wym. 140×250 cm - przelotka
- wym. 140×270 cm - taśma
różne kolory



49,99 zł/szt.
Koc z efektem 3D
miękki w dotyku, wym. 150×200 cm;
w ofercie dostępne różne kolory i rozmiary



119 zł/szt.
Dywan RABBIT
wym. 120×160 cm; w ofercie
dostępne różne rozmiary i kolory



NASZ HIT
499 zł/szt.
Einhell
Piła ukośna
TC-SM2131/1 DUAL
moc maks. 1800 W





11,99 zł/szt.
~~19,90 zł~~*
* Najniższa cena z 30 dni przed obniżką
Kapliczka z różą ART3T
wys. 25 cm, dostępna
również w kolorze
srebrnym



Cena z aplikacją Moja Mrówka
99 zł/szt.
cena bez aplikacji 119
~~155,90 zł~~*
* Najniższa cena z 30 dni przed obniżką
Pompa do wody brudnej SDW 400 S
dodatkowo w ofercie dostępna
pompa zanurzeniowa do wody
brudnej SDW 1100 S - 179 zł ~~269 zł~~*
* Najniższa cena z 30 dni przed obniżką



Cena z aplikacją Moja Mrówka
166 zł/zest.
cena bez aplikacji 177
Szafka z umywalką FRIGO**
szer. 50 cm
** cena nie obejmuje armatury

oszczędzaj z Mrówką!
Cena z aplikacją Moja Mrówka
od 69,99 zł/szt.
cena bez aplikacji od 74,99
od ~~79,90 zł~~*
* Najniższa cena z 30 dni przed obniżką



Farba MAGNAT #kolorLove
matowa farba
lateksowa do wnętrz,
poj. 2,5 l, cena z aplikacją - 69,99 zł, cena bez aplikacji 74,99 zł (28 zł/l | 30 zł/l) ~~79,90 zł~~*
poj. 5 l, cena z aplikacją - 125 zł, cena bez aplikacji - 139 zł (25 zł/l | 27,80 zł/l) ~~155,90 zł~~*
* Najniższa cena z 30 dni przed obniżką

Strzelce Opolskie ul. Gogolińska 4, tel. 77 461 80 35
Zdzieszowice ul. Filarskiego 39, tel. 77 484 69 33
BĄDŹ NA BIEŻĄCO: Mrówka Strzelce Opolskie | Mrówka Zdzieszowice | dremex.pl | PSBMrowka

eprasa.pl 9ba4b62088

Bała się usiąść do szachownicy. Dziś uczy innych grać

Przez lata bała się usiąść do szachownicy, bo była przekonana, że przegra i zajmie ostatnie miejsce. Dziś Izabela Kotowicz prowadzi w Krapkowicach stowarzyszenie, w którym przy jednej szachownicy spotykają się dzieci, dorośli i seniorzy. Sama mówi, że pierwszą wygraną była dla niej nie partia, ale pokonanie własnego strachu.

Najpierw była ciekawość

Szachy nie wymagają boiska, specjalnego sprzętu ani dobrej kondycji fizycznej. Potrzebne są właściwie tylko szachownica, figury i przeciwnik. To wystarczy, by rozpocząć partię, choć sama gra wymaga koncentracji, planowania i przewidywania kolejnych ruchów.

Dla Izabeli Kotowicz szachy od dawna były czymś więcej niż kolejną grą.

– Zawsze chciałam się nauczyć gry, ponieważ fascynowało mnie to, że każda z figur ma inne możliwości lub ograniczenia. Szachownica wygląda jak życie: jakikolwiek ruch wykonamy, rzutuje on na kolejny ciąg zdarzeń. Gdybyśmy zrobili coś innego, sytuacja potoczyłaby się w zupełnie inną stronę – zauważa Izabela Kotowicz, prezes Stowarzyszenia Szachistów Hetman Krapkowice. – Nauka gry w szachy, czy w ogóle uczenie kogoś, polega przede wszystkim na przestrzeganiu przepisów, aby rozgrywka była zgodna z zasadami. To jednak także, a może przede wszystkim, nauka szacunku do przeciwnika – bez względu na jego wiek i umiejętności – oraz umiejętność opanowania własnych emocji.

„To spadaj”

Choć fascynowały ją szachy, długo nie miała okazji naprawdę się ich nauczyć. W szkole widziała kolegów grających podczas wolnych lekcji. Sama chciała spróbować, ale brakowało jej jednej rzeczy – kogoś, kto spokojnie usiadłby obok i pokazał jej zasady.

– Szachy zawsze mnie pasjonowały, ale długo musiałam czekać na okazję do nauki. Gdy w szkole moi koledzy grali na wolnych lekcjach i pytali, czy z nimi zagram, odpowiadałam, że tak. Ale na pytanie, czy umiem grać, musiałam przyznać, że nie. Słyszałam wtedy tylko: „To spadaj”. Nigdy nie miałam obok siebie kogoś, kto wykazałby się cierpliwością i mnie nauczył. Zaczęłam grać w szachy tak naprawdę w wieku około czterdziestu lat – wspomina Izabela Kotowicz.

Później przyszły turnieje. Na początku jednak nie po to, żeby walczyć o wysokie miejsca.

– Jeździłam z chłopakami na turnieje, robiłam zdjęcia, patrzyłam, jak grają, parzyłam kawę i herbatę, siedziałam z nimi, ale sama nie odważyłam się usiąść do szachownicy. Tak bardzo bałam się kompromitacji. Wiedziałam, że gram z nich najsłabiej i na pewno znajdę się na samym końcu listy zawodników – przyznaje szefowa stowarzyszenia. – Wreszcie pomyślałam: jaki to problem? Mogę po prostu usiąść i być ostatnia, ale pokonanie tych emocji w sobie to już pierwsza wygrana. Kiedy w końcu usiadłam do gry, przez jakieś 3–4 lata faktycznie zamykałam listę turniejową. Mimo to cieszyłam się, bo osobistą wygraną był dla mnie sam fakt, że mogłam rozegrać partię, wygospodarować na to czas, spotkać fajnego przeciwnika, przegrać z nim i jeszcze się czegoś nauczyć.

I właśnie ta historia dobrze pokazuje, że przy szachownicy nie zawsze chodzi o pokonanie przeciwnika. Czasem pierwszym przeciwnikiem jest własny strach przed porażką.



Izabela Kotowicz stale popularyzuje grę w szachy w naszym regionie.

Przy jednej szachownicy

Dziś w Krapkowicach można spotkać osoby, które z szachami mają bardzo różne doświadczenia. Są wśród nich doświadczeni gracze, amatorzy, dzieci i osoby, które dopiero próbują swoich sił.

W Steblowie działa silna grupa młodzieży grającej w szachy, choć nie wszyscy zainteresowani chcą wiązać się z klubem czy uczestniczyć w regularnych zajęciach.

– W Steblowie jest bardzo silna grupa młodzieży, która gra w szachy, jednak nie mają oni potrzeby uczestniczenia w systematycznych zajęciach. Traktują to nie tyle pod kątem rozwoju, ile po prostu jako jedną z wielu gier – wyjaśnia Izabela Kotowicz. – W Krapkowicach oraz w sąsiednim Gogolinie jest wielu dobrych, mocnych szachistów, natomiast nie zawsze zależy im na tym, aby wstępować do klubu.

To właśnie odróżnia szachy od wielu innych dyscyplin. Nie trzeba od razu zostać zawodnikiem klubu ani zapisywać się do ligi. Można po prostu usiąść i zagrać.

Partia zamiast pośpiechu

Szachy są ciche. Podczas turniejów cisza przy szachownicach jest niemal tak ważna jak same ruchy figur. Dla wielu osób może być to jedna z niewielu okazji, by na chwilę odciąć się od tego, co dzieje się wokół. Izabela Kotowicz obserwuje, że szachy coraz częściej trafiają także do telefonów. I wcale nie musi to oznaczać bezmyślnego scrollowania.

– Bardzo zwracam na to uwagę i często widzę – na przykład w kolejce do lekarza – starszych panów, emerytów czy mężczyzn w sile wieku, którzy czekają, a czas im leci. Trzymają w rękach telefony i ktoś mógłby pomyśleć, że po prostu przeglądają internet, a oni po prostu rozgrywają partie szachowe – dodaje rozmówczyni.

Partię można rozegrać dziś właściwie wszędzie. Pomagają w tym książki, materiały internetowe i aplikacje, w których przeciwnikiem może być komputer albo osoba znajdująca się po drugiej stronie ekranu. Ale dla wielu graczy nadal najważniejsze pozostaje to, co dzieje się przy prawdziwej szachownicy.

Nie trzeba być mistrzem

W Krapkowicach można spróbować gry bez wcześniejszego przygotowania. Stowarzyszenie Szachistów Hetman Krapkowice organizuje warsztaty w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej. Spotkania odbywają się w poniedziałki i środy.

Nie trzeba być członkiem stowarzyszenia ani wcześniej zapisywać się na zajęcia. Można po prostu przyjść, usiąść przy szachownicy i spróbować.

– Chcemy tworzyć dobrą jakość. Jesteśmy jedynym takim miejscem w województwie opolskim, gdzie na nasze poniedziałkowe i środowe spotkania warsztatowe może przyjść każdy z ulicy i usiąść z nami przy szachownicy. Można z nami grać i uczyć się wzajemnie, nie będąc nawet członkiem stowarzyszenia, bo to nie jest wymagane – podsumowuje Izabela Kotowicz. – Nie nastawiamy się na to, żeby być szkołą czy klubem ligowym, nie podlegamy pod okręgowy związek szachowy. Jesteśmy po prostu stowarzyszeniem, które chce krzewić sympatię do szachów, uczyć gry i sprawiać, by dawało to satysfakcję. Nikt nie przychodzi tu jak do szkoły z poczuciem, że musi wykonać zadanie, czy mu się to podoba, czy nie. Każdy rozwija się we własnym tempie i najbardziej zależy nam na tym, aby było to miejsce, do którego ludzie przychodzą z prawdziwą przyjemnością.

Mateusz Gruchot,
fot. Fb Izabela Kotowicz





eprasa.pl 9ba4b62088

To książka przyjeżdża do czytelnika

Choroba, niepełnosprawność czy podeszły wiek nie muszą oznaczać rezygnacji z czytania. Od września 2026 roku Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Krapkowicach dostarcza książki do domów osób, które nie mogą samodzielnie dotrzeć do placówki. Z usługi „Biblioteka Bez Barier" korzystają już pierwsi czytelnicy.

Nie każdy może wejść do biblioteki, przejść między regałami i samodzielnie wybrać kolejną książkę do przeczytania. Dla niektórych mieszkańców gminy Krapkowice przeszkodą jest długa choroba, niepełnosprawność lub wiek. Od września nie muszą jednak rezygnować z literackich przyjemności. Wystarczy zamówić książki, a pracownik biblioteki przywiezie je pod wskazany adres.

„Biblioteka Bez Barier" to rozwiązanie dla pełnoletnich mieszkańców miasta i gminy Krapkowice, którzy ze względu na stan zdrowia lub wiek nie mają możliwości osobistego odwiedzania biblioteki.

– To nasza odpowiedź na potrzeby mieszkańców, dla których wiek, choroba czy niepełnosprawność stanowią przeszkodę w osobistym odwiedzaniu biblioteki. Uważamy, że ograniczenia fizyczne nie powinny odcinać od dostępu do literatury – mówi Dominika Sala-Wójcik, dyrektor Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Krapkowicach.



„Biblioteka Bez Barier" to także szansa, by osoby, które z powodu ograniczeń nadal mogły czerpać przyjemność z czytania.

Jak podkreśla, biblioteka chce docierać również do tych osób, dla których samodzielne wyjście z domu jest trudne lub niemożliwe.

– Nasza misja sięga znacznie dalej niż mury budynku. Skoro czytelnik nie może przyjść do biblioteki, biblioteka po prostu przychodzi do niego – dodaje dyrektor.

Książki przywożą raz w tygodniu

Korzystanie z usługi jest bezpłatne. Książki dostarczane są do domu raz w tygodniu, po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym terminu i godziny wizyty. Podczas dostawy nowych pozycji pracownik odbiera również książki już przeczytane.

Możliwości organizacyjne biblioteki są jednak ograniczone. Placówka może zrealizować maksymalnie sześć dowozów tygodniowo łącznie, a każdy czytelnik może złożyć jedno zamówienie w tygodniu. O jego realizacji decyduje kolejność zgłoszeń.

Jak zamówić książki do domu?

Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie lub mailowo. Zapis nowego czytelnika może odbyć się również podczas pierwszej wizyty pracownika biblioteki w domu, po okazaniu dokumentu tożsamości i wypełnieniu karty zapisu. Kontakt z biblioteką: Telefon: 77 466 13 19, e-mail: biblioteka@krapkowice.pl.

Biblioteka zachęca kolejnych mieszkańców do korzystania z tej formy wsparcia, zastrzegając, że liczba realizowanych wizyt zależy od możliwości organizacyjnych.

„Biblioteka Bez Barier" to nie tylko sposób na dostarczenie książek. To także szansa, by osoby, które z powodu ograniczeń rzadziej wychodzą z domu, nadal mogły rozwijać zainteresowania i czerpać przyjemność z czytania. W tym przypadku to nie czytelnik musi dotrzeć do książki. To książka przyjeżdża do czytelnika.

(dombas), fot. (mim)

Pracowałeś w Holandii? Dowiesz się, czy przysługuje ci emerytura

Nawet jeśli kilka lat temu wróciłeś z Holandii do Polski, możesz mieć prawo do tamtejszej emerytury państwowej AOW. 22 października w Opolu eksperci SVB i ZUS wyjaśnią, kto może otrzymać świadczenie i jak złożyć wniosek.

– Mieszkańcy województwa opolskiego od lat byli mobilni zawodowo i pracowali za granicą, między innymi w Holandii. Spotkanie z ekspertami SVB i ZUS to okazja, by ze sprawdzonego źródła dowiedzieć się o swoich prawach – informuje Sebastian Szczurek, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie opolskim.

Podczas bezpłatnego spotkania uczestnicy poznają zasady przyznawania holenderskiej emerytury AOW, dowiedzą się, jak złożyć wniosek, także jeśli pobierają już polskie świadczenie, oraz poznają zasady opodatkowania zagranicznych emerytur.

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Spotkanie odbędzie się w czwartek, 22 października, w godz. 10.30–12.30 w Auli Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Emanuela Smołki przy ul. Piastowskiej 18 w Opolu. Wejście od godz. 10.00.

Obowiązuje wcześniejsza rejestracja. Zgłoszenia przyjmowane są pod numerem telefonu 22 559 12 00 (pon.–pt., godz. 9.30–16.30), mailowo: war@minbuza.nl.

(laba)



eprasa.pl 9ba4b62088

Seniorzy świętowali w Krapkowicach

W Hali Widowiskowo-Sportowej im. W. Piechoty w Krapkowicach przez cały weekend odbywały się wydarzenia podsumowujące działalność organizacji senioralnych.

Piątek należał do seniorów z całego województwa, sobota do Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Krapkowicach, a niedziela do krapkowickiego Uniwersytetu III Wieku.

Integracja, muzyka i troska o zdrowie seniorów

Regionalny Dzień Seniora zgromadził, 9 października, przedstawicieli organizacji seniorskich, którzy przyjechali do Krapkowic z różnych zakątków Opolszczyzny, by wspólnie spędzić czas, integrować się i korzystać z przygotowanych atrakcji. Uczestników powitali przedstawiciele samorządu województwa, instytucji regionalnych oraz władz miasta: członek zarządu województwa opolskiego Robert Węgrzyn, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Opolu Agnieszka Gabruk oraz burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura.

Oprócz muzycznych wrażeń i wspólnej zabawy, organizatorzy zadbali również o zdrowie i porady na temat bezpieczeństwa. Na miejscu można było skorzystać z bezpłatnych badań profilaktycznych, w tym badań okulistycznych, EKG oraz pomiarów poziomu cukru we krwi i ciśnienia tętniczego. Przygotowano także stoiska informacyjne, między innymi Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, czy też związane z Opolską Kartą Seniora.



Dzień Seniora był okazją do rozmów, wspólnej zabawy i nawiązywania nowych znajomości.

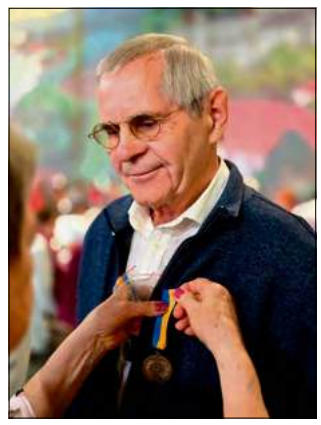
Sobota z Polskim Związkiem Emerytów, Rencistów i Inwalidów

W sobotę, 10 października, miało miejsce coroczne podsumowanie działalności Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Krapkowicach. Członkowie związku spotkali się, aby wspólnie biesiadować i spędzić czas przy muzyce. Zabawę zapewnił im niezawodny zespół Andromex z Grażyną Mierzwą na czele.

Zanim jednak rozpoczęła się zabawa, zarząd związku wręczył okolicznościowe medale oraz podziękowania dla najbardziej aktywnych działaczy. Wyróżnienia w postaci medali otrzymali członkowie zrzeszeni w różnych lokalnych kołach emeryckich. Przekazano również podziękowania za codzienne zaangażowanie i gotowość do działania na rzecz związku.

W spotkaniu wzięli udział: Zuzanna Donath-Kasiura, Wicemarszałkini Województwa Opolskiego, Starosta Krapkowicki Maciej Sonik oraz Burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura, który przekazał wszystkim zebranym najlepsze życzenia. Zachęcił również do uczestnictwa w wydarzeniach organizowanych w gminie w ramach Miesiąca Seniora.

- Jak co roku spotykamy się w tym zacnym gronie, w grupie najbardziej aktywnych mieszkańców naszej



Ważnym momentem wydarzenia było wręczenie odznaczeń osobom zasłużonym dla społeczności seniorskiej.

gminy. Wy, drodzy seniorzy, dajecie przykład, czym jest integracja, wspólna zabawa i organizowanie wspólnego czasu. Serdecznie wam gratuluję siły oraz chęci i życzę samych ciekawych wydarzeń oraz dobrze spędzonego czasu – mówił podczas spotkania burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura.



Burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura przekazał seniorom gratulacje i życzenia, podkreślając znaczenie ich obecności i aktywności w życiu lokalnej społeczności.

Niedzielny jubileusz Uniwersytetu Trzeciego Wieku

W niedzielę, 11 października, w hali odbyły się obchody 20-lecia działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Krapkowicach. Jest to jedna z najprężniej działających instytucji zrzeszających seniorów na terenie gminy Krapkowice. Obecnie w stowarzyszeniu zrzeszonych jest 190 osób.

– To niesamowite, jak rozwinęła się nasza działalność. Zaczynaliśmy w kilka osób, a dziś jest nas aż tyle. To pokazuje jaką wartość ma integracja i wspólnie spędzany czas. My seniorzy bardzo doceniamy to i z pewnością będziemy kontynuować naszą pracę – mówiła prezes stowarzyszenia Krystyna Tupko.

Jubileusz uświetniły występy zespołu „Niezapominajki" oraz zespołu Sieradzan, który zaprezentował piękne układy taneczne. Podczas uroczystości wręczono pamiątkowe statuetki oraz „Anioły". Była to wyjątkowa okazja do podsumowania dwóch dekad działalności Uniwersytetu oraz docenienia osób zaangażowanych w jego rozwój.

(ks)

Zielona akcja w Krapkowicach

W parku w Otmęcie przy ul. Kilińskiego zrobiło się jeszcze bardziej zielono. Wszystko to za sprawą grupy seniorów, która posadziła 35 dorodnych klonów i wiązów.

Akcja została zainicjowana w ramach zielonych nasadzeń zaplanowanych przez gminę Krapkowice na 2026 rok. W ramach tego przedsięwzięcia w różnych częściach Krapkowic posadzono łącznie ponad 120 młodych drzew. Nowe nasadzenia trafiły m.in. na skwer przy ul. Dzierżona, tuż przy nowo powstałej ścieżce rowerowej.

Zanim jednak drzewa trafiły do ziemi, uczestnicy sobotniego spotkania mieli okazję wysłuchać niezwykle ciekawej historii o szkockim rodowodzie wiązu górskiego ‚Camperdownii', o którym opowiedział Piotr Konieczko z lokalnego centrum ogrodniczego:

- Drzewa te powinny uformować swego rodzaju parasol. Główną cechą wiązu ‚Camperdownii' jest rozłożysty wzrost na boki oraz duże liście – mówił Piotr Konieczko.





Seniorzy wraz z zastępcą burmistrza Arnoldem Joszką zasadzili drzewa w parku miejskim.

Całe spotkanie poprowadził Zastępca Burmistrza Krapkowic Arnold Joszko, który podkreślił, że liczba nowych drzew kilkukrotnie przewyższa te wycięte:

- Za każdym razem, gdy gmina jest zmuszona z powodu inwestycji lub na wniosek osób prywatnych do wycięcia drzewa, sadzimy kolejne. Bilans jest taki, że na jedno wycięte drzewo do ziemi trafiają trzy, a czasem cztery młode sadzonki. Jest to naturalny, dobrze przemyślany proces – zaznaczył zastępca burmistrza.

Na zakończenie akcji wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe certyfikaty.

- Dziękujemy naszym seniorom za niezwykłe zaangażowanie i piękny wkład w zieloną przyszłość naszej gminy – mówi Arnold Joszko.

(ks)

eprasa.pl 9ba4b62088

Głos czytelnika...

Wraki i niezły bajzel

Po raz kolejny wraca sprawa budynku i terenów po byłym markecie Tesco w Otmęcie. Mieszkańcy miasta oraz internauci skarżą się, że obiekt popada w ruinę, ale nie tylko. Niepokojące są również samochody, które są tam pozostawiane, oraz pojawiające się na miejscu wraki.

Temat tego obiektu wraca jak bumerang, a o problemach z nim związanych pisaliśmy już wielokrotnie na łamach naszej gazety. Ludzie zazwyczaj skarżyli się na to, że budynek niszczeje – ktoś rzucał kamieniami w szyby, znikały kratki, zdarzały się przypadki załatwiania potrzeb fizjologicznych. Strach było tamtędy chodzić.



Na parkingu ktoś składuje wraki samochodów.

Teraz jedna z mieszkanek Otmętu (dane do wiadomości redakcji) wyraziła kolejne niepokoje. Tym razem chodzi o parking przy obiekcie.

– Coraz więcej kierowców urządza sobie tam parking – zgłasza interweniująca. – Właściwie nie wiadomo, skąd one się tam biorą. Ciężarówki, autobusy, a ostatnio nawet wraki. Przecież problem z wrakami w mieście to prawdziwa zmora. I co dalej? To miejsce ma potencjał i może udałoby się coś wynegocjować z właścicielem, żeby stworzyć tam miejsca parkingowe z prawdziwego zdarzenia? Skorzystaliby przecież nie tylko mieszkańcy XXX-lecia, ale także osoby odwiedzające szpital.

Interweniująca uważa, że sprawą powinny zainteresować się władze miasta. Trzeba jednak mieć na uwadze fakt, że jest to teren prywatny, a jego właściciel ma prawo robić tam, co chce. Mieszkańcy liczą jednak, że uda się wypracować jakieś rozwiązanie, które poprawi bezpieczeństwo i estetykę tego miejsca.

wysł. (mim)



Ponad 100 domków, bajkowe postacie i wiewiórka z czarnym ogonem

Krzysztof Janiszewski przygotował kolejną tematyczną makietę w barze Kwiat Lotosu w Górażdżach. „Miasteczko Jesienne" przenosi odwiedzających w świat polskiej złotej jesieni, leśnych zwierząt i bajkowych bohaterów. Ekspozycję można oglądać do 1 listopada.



Jesienne miasteczko jako makieta jest dostępne w Kwiecie Lotosu w Górażdżach.

Na nowej makiecie w Górażdżach jesień widać niemal na każdym kroku. Wśród ponad 100 domków wyrosły grzyby, pojawiły się pola dyniowe i żniwne, a nad jeziorem kruki rozgrywają mecz siatkówki plażowej. To jeden ze szczegółów przypominających, że lato właśnie ustępuje miejsca chłodniejszej porze roku.

Wiewiórka, której trzeba poszukać

Jedną z głównych atrakcji „Miasteczka Jesiennego" jest wiewiórka z czarnym ogonem. Nie siedzi jednak ciągle w tym samym miejscu. Przemieszcza się po makiecie, dlatego odwiedzający muszą jej poszukać. To kolejna odsłona zabawy, którą Krzysztof Janiszewski wprowadzał już na wcześniejszych ekspozycjach. Tym razem wiewiórka nie jest sama. Pociąg przewozi żołędzie dla niej oraz jej sióstr i braci.

Jeże, lisy i niedźwiedzie szykują się do zimy

W centrum jesiennej scenerii znalazł się las pełen grzybów. Wśród nich mieszkają jeże, lisy, niedźwiedzie, ptaki i inne zwierzęta. Część leśnych mieszkańców przygotowuje się do zimowego snu.

Na makiecie nie zabrakło również bajkowych krain. Odwiedzający znajdą wioskę smerfów oraz Stumilowy Las, w którym mieszka Kubuś Puchatek ze swoimi przyjaciółmi.

Obok leśnych ścieżek i domków pojawiają się pola dyniowe oraz pole żniwne. Jest też jezioro, nad którym kruki grają w siatkówkę plażową. Ten niecodzienny widok ma przypominać o kończącym się lecie.

Wśród miniatur także regionalne akcenty

Janiszewski nie zapomniał o lokalnych odniesieniach. Na makiecie znalazły się koziołki z Kędzierzyna-Koźla, a jesienny las nawiązuje do opolskiej przyrody i obfitości grzybów.

„Miasteczko Jesienne" łączy więc motywy znane z bajek z obrazami polskiej wsi i lasu. W jednej przestrzeni spotykają się bohaterowie dziecięcych opowieści, zwierzęta szykujące się do zimy i miniaturowe sceny z codziennego życia.

Krzysztof Janiszewski od kilku lat przygotowuje w Kwiecie Lotosu sezonowe ekspozycje. Wcześniej można było oglądać między innymi miasteczka bożonarodzeniowe, makietę halloweenową i wiosenno-wielkanocną. Każda z nich ma własny temat i detale, które zachęcają do dokładnego przyjrzenia się całej scenografii.

„Miasteczko Jesienne" jest dostępne w barze Kwiat Lotosu w Górażdżach do 1 listopada.

Godziny zwiedzania: Od poniedziałku do piątku: 17.00–22.00. W soboty i niedziele: 14.00–22.00. To propozycja szczególnie dla rodzin z dziećmi, które mogą wspólnie odkrywać kolejne elementy miniaturowego świata i szukać wiewiórki z czarnym ogonem.

(dombas), fot. archiwum prywatne

eprasa.pl 9ba4b62088

Ponad 160 zawodników na trasie

W niedzielę 11 października odbyła się dziewiąta edycja Gogolińskiego Crossu Szpica Tour. W zawodach wystartowało ponad 160 zawodników, którzy mieli do wyboru dwie malownicze trasy - 5- i 10-kilometrową.



Najlepsi w swoich kategoriach otrzymali puchary.

Jak podkreślają organizatorzy, w crossie uczestniczyli także miłośnicy nordic walking, którzy do pokonania z kijkami mieli 5 kilometrów. Nie zabrakło również mini biegu dla najmłodszych – choć na najkrótszym dystansie, to właśnie on dostarczył najwięcej emocji i sportowej rywalizacji.



Wszystko zaczęło się od porządnej rozgrzewki.

Tradycyjnie na wszystkich uczestników czekały medale, ciepły posiłek oraz drobne upominki w postaci crossowych czapek. Najlepsi w swoich kategoriach otrzymali puchary, a wśród wszystkich zawodników rozlosowano nagrody rzeczowe i vouchery. Jak co roku można było zdobyć między innymi akcesoria sportowe, bilety do kina i inne cenne upominki.

Wyniki w poszczególnych kategoriach dostępne są na stronie time-sport.pl. Organizatorzy już teraz zapraszają na przyszłoroczną, jubileuszową edycję. Dziesiąty Gogoliński Cross Szpica Tour odbędzie się 10 października 2027 roku o godzinie 10.00.

(mim), fot. (ZRS Gogolin)

Na placu królował ziemniak

W sobotę 3 października Plac Benedyktyński w Gogolinie zamienił się w prawdziwe królestwo ziemniaka. Wszystko za sprawą pierwszej edycji Kartoffelfestu. Na uczestników czekały stoiska pełne regionalnych przysmaków, konkursy z nagrodami oraz liczne atrakcje dla całych rodzin. O muzyczną oprawę wydarzenia zadbał zespół Happy Jendrowski Show.



W uznaniu za zaangażowanie, pracę oraz przygotowanie stoisk kulinarnych, koła gospodyń wiejskich uczestniczące w wystawie potraw otrzymały nagrody burmistrza.

Pierwsza edycja Kartoffelfestu była doskonałą okazją do zaprezentowania bogactwa lokalnych smaków, kulinarnych umiejętności mieszkańców oraz różnorodnych sposobów wykorzystania tego popularnego warzywa. Na stoiskach królowały zarówno tradycyjne potrawy, jak i bardziej oryginalne propozycje kulinarne. Nie zabrakło aromatycznych placków ziemniaczanych, sałatek ziemniaczanych, w tym tradycyjnego kartoffelsalatu, ziemniaków pieczonych w ognisku, a nawet słodkich wypieków i babeczek.

Ważną częścią wydarzenia była wystawa potraw oraz stoiska kulinarne przygotowane przez koła gospodyń wiejskich, sołectwa i lokalne środowiska. Dzięki ich zaangażowaniu uczestnicy mogli poznać bogactwo regionalnej kuchni, spróbować domowych specjałów oraz przekonać się, jak wiele kulinarnych możliwości kryje w sobie ziemniak.



Swoje stoisko zaprezentowało m.in. sołectwo Odrowąż.

Swoje stoiska podczas pierwszej edycji Kartoffelfestu przygotowali: Koło Gospodyń Wiejskich „Chorulanki", Koło Gospodyń Wiejskich w Malni, sołectwo Odrowąż, Koło Gospodyń Wiejskich „Kamieńskie Babki", Koło Gospodyń Wiejskich „Obrowianki", sołectwo Zakrzów, sołectwo Kamionek oraz Uniwersytet Trzeciego Wieku w Gogolinie.

W uznaniu za zaangażowanie, pracę oraz przygotowanie stoisk kulinarnych, koła gospodyń wiejskich uczestniczące w wystawie potraw otrzymały nagrody burmistrza Gogolina Krzysztofa Reinerta w wysokości 1 000 złotych każda. Była to forma podziękowania za wkład w organizację wydarzenia, pielęgnowanie lokalnych tradycji oraz promocję regionalnego dziedzictwa kulinarnego.

Kartoffelfest nie ograniczał się wyłącznie do degustacji potraw. Organizatorzy przygotowali również konkursy i zabawy, które dostarczyły uczestnikom wielu emocji.

(mim), fot. gmina Gogolin

Kamień Śląski walczy o certyfikat internautów

Kamień Śląski ma szansę zostać najlepszym produktem turystycznym w Polsce. Ruszyło głosowanie na Certyfikat Internautów 2026, przyznawany przez Polską Organizację Turystyczną. W plebiscycie Kamień Śląski reprezentuje nie tylko gminę Gogolin, ale i całe województwo opolskie.

Głosowanie jest całkowicie bezpłatne. Głos można oddać z każdego urządzenia – telefonu, tabletu lub komputera – raz na 24 godziny. Nie trzeba podawać żadnych danych osobowych. Wystarczy wejść na stronę Polskiej Organizacji Turystycznej i zagłosować na Kamień Śląski.

Głosy można oddawać do 19 października do godziny 13.00. To doskonała okazja, aby wesprzeć wyjątkowe miejsce na mapie Opolszczyzny i pomóc mu zdobyć ogólnopolskie uznanie. Kamień Śląski to perła regionu – z zabytkowym pałacem, Sanktuarium św. Jacka i bogatą historią, która przyciąga turystów z całego kraju. Zachęcamy wszystkich mieszkańców do oddania głosu i promowania naszego regionu.



Kamień Śląski to perła naszego regionu.

(mim)

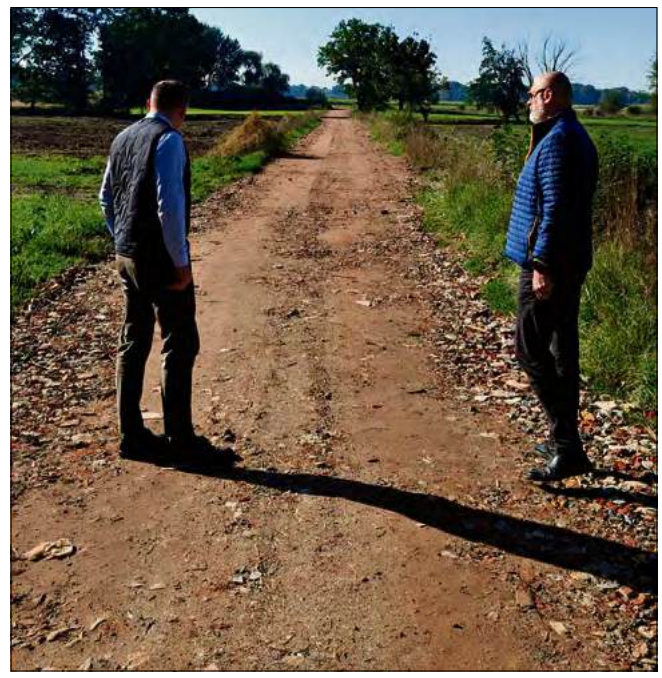
Utwardzili, poprawili

Gogoliński samorząd nie zapomina o rolnikach i mieszkańcach, którzy na co dzień korzystają z dróg dojazdowych do pól i gospodarstw. W ostatnim czasie na terenie całej gminy utwardzono aż 4 kilometry takich traktów.

Jak podkreślają urzędnicy, to odpowiedź na potrzeby mieszkańców i konkretne rozwiązanie, które ułatwia codzienny dojazd rolników i gospodarzy do miejsc pracy. Inwestycje drogowe to nie tylko główne ulice – liczy się każdy kilometr, który poprawia komfort i bezpieczeństwo.

Utwardzone drogi polne i rolne to wymierna korzyść dla wszystkich, którzy codziennie przemierzają te trasy, często w trudnych warunkach terenowych. Dzięki nim praca na roli staje się łatwiejsza, a dojazd do pól – szybszy i bezpieczniejszy.

(mim), fot. gmina Gogolin



Polne drogi zostały utwardzone.

eprasa.pl 9ba4b62088

Dyrektorom, Nauczycielom
oraz wszystkim Pracownikom Oświaty
z okazji

Dnia Edukacji Narodowej

składamy wyrazy uznania za trud wkładany w kształcenie
i wychowanie młodego pokolenia, za cierpliwość,
życzliwość oraz codzienną gotowość do wspierania uczniów
w odkrywaniu ich możliwości.

Życzymy Państwu wielu powodów do dumy,
niegasnącej pasji, inspirujących doświadczeń
oraz wdzięczności, która nadaje sens podejmowanym wysiłkom.

Niech każdy dzień przynosi poczucie,
że Państwa praca ma znaczenie
i pozostawia trwały ślad w życiu młodych ludzi.

Marek Skóra
Przewodniczący Rady Miejskiej

Sylwester Gidel
Burmistrz Zdzieszowic

ZDZIESZOWICE

Z okazji

Dnia Edukacji Narodowej

składamy wszystkim Nauczycielom, Wychowawcom i Pracownikom oświaty
z terenu gminy Gogolin serdeczne życzenia zdrowia, pomyślności
oraz satysfakcji z codziennej pracy.
Dziękujemy za zaangażowanie, odpowiedzialność
i troskę o rozwój młodego pokolenia.
Życzymy wielu sukcesów, niegasnącej energii oraz dumy z osiągnięć uczniów.
Niech każdy dzień przynosi Państwu poczucie, że wykonywana praca
ma ważne i trwałe znaczenie dla naszej lokalnej społeczności.

Adrian Mróz
Przewodniczący
Rady Miejskiej

Piotr Giecewicz
Zastępca
Burmistrza Gogolina

Krzysztof Reinert
Burmistrz Gogolina

Każda wielka droga zaczyna się od kogoś,
kto uwierzy w możliwości drugiego człowieka.

Z okazji

Dnia Edukacji Narodowej

składamy wszystkim Nauczycielom, Wychowawcom oraz Pracownikom Oświaty
wyrazy uznania i wdzięczności za codzienną pracę,
serce wkładane w edukację oraz inspirowanie młodych ludzi
do odkrywania świata i własnych możliwości.
Życzymy Państwu, aby nie zabrakło Wam pasji, satysfakcji i poczucia,
że to, co robicie, ma prawdziwe znaczenie.
Niech towarzyszą Wam życzliwość, szacunek i wdzięczność, a każdy sukces
ucznia będzie powodem do dumy i źródłem radości.
Dziękujemy, że pomagacie młodym ludziom nie tylko zdobywać wiedzę,
ale także odważnie patrzeć w przyszłość.
Z wyrazami szacunku i najlepszymi życzeniami

Włodzimierz Wolny
Przewodniczący Rady Miejskiej
w Strzeleczkach

Marek Pietruszka
Burmistrz Strzeleczek

GMINA
KRAPKOWICE

Szanowni Nauczyciele,
z okazji Dnia Edukacji Narodowej
składamy Wam najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, satysfakcji z pracy zawodowej
oraz wielu powodów do dumy i radości.
Niech codzienna praca
przynosi poczucie spełnienia,
a zaangażowanie w kształcenie
i wychowanie młodego pokolenia
spotyka się z wdzięcznością i szacunkiem.

Zastępca Burmistrza
Arnold Joszko

Burmistrz Krapkowic
Andrzej Kasiura

eprasa.pl 9ba4b62088

Eliza najlepsza w Europie

Kolejny sukces młodej mieszkanki gminy Strzeleczki. Eliza Ociepka, która na co dzień uczęszcza na zajęcia do oddziału Modern Dance Studio w Racławiczkach, sięgnęła po tytuł Mistrzyni Europy.

Droga do tego osiągnięcia rozpoczęła się w maju, gdy Eliza wzięła udział w eliminacjach turnieju KABRT Cup na Słowacji. Już wtedy zaprezentowała się znakomicie, zdobywając pierwsze miejsce w kategorii solowej i zapewniając sobie awans do finału europejskiego. W ostatnim czasie ponownie stanęła na parkiecie i potwierdziła swoje umiejętności, zdobywając tytuł Mistrzyni Europy.



Za sukcesem Elizy stoi choreografia „Tak jak Róża" oraz praca instruktorki i choreografki Zofii Ćwięczek.

Za sukcesem Elizy stoi choreografia „Tak jak Róża" oraz praca instruktorki i choreografki Zofii Ćwięczek. To dzięki jej wsparciu i zaangażowaniu młoda tancerka mogła rozwinąć swój talent i osiągnąć tak spektakularny wynik.

Warto dodać, że Modern Dance Studio w Racławiczkach to miejsce, które stale poszerza swoją ofertę i zachęca mieszkańców gminy Strzeleczki do rozpoczęcia przygody z tańcem. Osoby zainteresowane zajęciami mogą zgłaszać się do tamtejszego oddziału. Być może kolejnym mistrzem Europy zostanie właśnie ktoś stąd?

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Moszna w ogólnopolskim rankingu

Pałac w Mosznej - perła gminy Strzeleczki - ma szansę zostać uznany za jeden z najpiękniejszych obiektów w Polsce. Magazyn Travelist wspólnie z Polską Organizacją Turystyczną rozpoczął pierwszą edycję Rankingu Polskich Zamków i Pałaców 2026. To ogólnopolska inicjatywa, która ma promować polskie dziedzictwo historyczne i zachęcać do odkrywania wyjątkowych miejsc w różnych częściach kraju.

W tegorocznym zestawieniu województwo opolskie ma aż czterech reprezentantów. Zamek Niemodlin został nominowany w kategorii zamki, pałac w Mosznej w kategorii pałace, pałac w Kopicach w kategorii Ruiny, a Moszna Zamek w kategorii Hotele zamkowo-pałacowe. Dodatkowo każdy może wskazać swojego faworyta w otwartej kategorii „Ulubiony zamek lub pałac Polaków".

O nominacjach zdecydował zespół ekspertów Magazynu Travelist i Polskiej Organizacji Turystycznej, ale ostateczny wybór należy do internautów. Głosować można do 14 października 2026 roku. Po oddaniu głosu można również wziąć udział w konkursie, uzasadniając swój wybór – do wygrania są między innymi vouchery na wyjazdy i pobyty w atrakcjach turystycznych.

Głosowanie dostępne jest na stronie: www.promocje.travelist.pl.

(mim)

Zapowiada się noc pełna przygód

W dniach od 16 do 17 października Biblioteka Główna w Strzeleczkach zamieni się w miejsce pełne tajemnic i niesamowitych wrażeń za sprawą akcji „Noc Bibliotek". To propozycja skierowana do młodzieży w wieku od 11 do 15 lat.

Zabawa rozpocznie się o godzinie 18.30 i potrwa do samego rana. W programie przygotowano wiele emocjonujących atrakcji. Uczestnicy wezmą udział w grze terenowej „trop pościg", nocnych podchodach oraz retro game night. Nie zabraknie również wspólnej kolacji, czyli pizzy.

Jednym z najciekawszych punktów będzie „Biblioteczny maraton opowieści", podczas którego młodzież będzie miała okazję wykazać się kreatywnością i wyobraźnią. Dzień zakończy się o godzinie 7.30 wspólnym rozruchem i śniadaniem, a o 9.00 nastąpi oficjalne zakończenie imprezy.

Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego organizatorzy zachęcają do szybkich zapisów. Szczegółowe informacje oraz zgłoszenia przyjmowane są pod numerami telefonu: 532 325 577 oraz 77 4668 161.

(mim)

Świętej Szarbel uczczony

W piątek 9 października parafia w Dobrej obchodziła kolejną rocznicę wprowadzenia relikwii świętego Szarbela. Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 17.30 nabożeństwem, a następnie o godzinie 18.00 uroczystą mszę świętą odprawił ksiądz biskup Waldemar Musioł.

W kościele zgromadzili się liczni wierni, którzy chcieli wspólnie modlić się za wstawiennictwem świętego. Wraz z biskupem mszę koncelebrował ksiądz Paweł Chyla z kurii diecezjalnej.

– Św. Szarbel pozostaje ponadczasowym wzorem i nauczycielem chrześcijańskiej ascezy, czyli umiejętności rezygnacji z tego, co w nadmiarze, nawet jeśli jest to z natury dobre – wspomina wizytę biskup Musioł. – To także gotowość do ucieczki ze zgiełku do ciszy, skłonność do zatrzymania się w życiowym pośpiechu i skierowania myśli oraz serca ku temu, co nieziemskie.



Uroczystą mszę świętą odprawił ksiądz biskup Waldemar Musioł.

Uroczystość w Dobrej była nie tylko okazją do wspólnej modlitwy, ale także do refleksji nad własnym życiem i duchowym rozwojem.

(mim), fot. (dl)

Wspólne dziękczynienie za plony

W niedzielę 4 października odbyły się kolejne dożynki parafialne. Tym razem miały one miejsce w dwóch parafiach znajdujących się na terenie gminy Strzeleczki.



Za organizację tegorocznego święta plonów odpowiadały Ściborowice oraz Borek, należące do parafii w Komornikach.

W kościele parafialnym w Komornikach mszy świętej przewodniczył ksiądz proboszcz Andrzej Klimek. Za organizację tegorocznego święta plonów odpowiadały Ściborowice oraz Borek, należące do parafii.



Wierni w Komornikach dziękowali za tegoroczne plony.

Nie zabrakło tradycyjnych koron dożynkowych i wspólnego dziękczynienia za tegoroczne zbiory.

Tego samego dnia dożynki parafialne odbyły się także w pobliskich Pisarzowicach. Również tam nie zabrakło korony, chleba i wspólnej modlitwy dziękczynnej. Mieszkańcy obu miejscowości licznie wzięli udział w uroczystościach, dziękując za plony i prosząc o błogosławieństwo na kolejny rok.



Tej samej niedzieli dożynki parafialne odbyły się także w pobliskich Pisarzowicach.

(mim), fot. parafia Komorniki, sołectwo Pisarzowice

eprasa.pl 9ba4b62088

Dokończenie ze str. 1.

„Czujemy się oszukani!”

W sumie to 30 mieszkań – wśród lokatorów są rodziny z małymi dziećmi, ale też osoby samotne. Przekrój jest różny. W dużej mierze to młodzi ludzie, którzy już kilka lat temu zainteresowali się kupnem lokalu w SIM. Wyjaśnijmy: Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa (w skrócie SIM), to spółka powołana do realizacji budownictwa społecznego – mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu. Jak przypomina Ministerstwo Rozwoju i Technologii, oferta SIM skierowana jest do osób i rodzin, które nie posiadają własnego lokum w danej miejscowości, są w stanie regularnie opłacać czynsz, ale ich dochody są zbyt niskie, by uzyskać kredyt hipoteczny na zakup mieszkania.

Miało być pięknie, wyszło inaczej

Na początku wszystko wyglądało optymistycznie. Miało być nowocześnie, miało być tanio, a akcja miała pomóc młodym ludziom.

– Na ulotce wszystko wyglądało obiecująco i pięknie – dodaje Konrad. – Chodziło o to, że rata naszego kredytu miała być wpłacana na poczet wykupu naszego mieszkania.

Po 15 latach lokatorzy mieli mieć szansę wykupu swojego lokalu – względnie taniego, z uwagi na miesięczne raty odkładane przez ten czas. Takie rozwiązania miały być korzystne dla klienta.

– Takie deklaracje widniały na ulotkach i folderach promocyjnych – tłumaczy Agnieszka, która mieszka z Konradem. – Jeszcze przed zawarciem umowy z SIM-em w siedzibie przy ulicy Rybackiej w Krapkowicach dostawaliśmy zapewnienia, że tak właśnie będzie, że rata naszego kredytu będzie wpłacana na poczet wykupu naszego konkretnego mieszkania.

Problemy wyszły na jaw później

No i stało się. Umowy zostały zawarte, a mieszkańcy zaczęli się wprowadzać do bloku. Szerzej na ten temat pisaliśmy na łamach naszej gazety w lutym bieżącego roku. Wtedy właśnie w Otmęcie zakończyła się budowa pierwszego budynku mieszkalnego realizowanego w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Nowoczesny blok przy ul. Miodowej (rejon ul. 3 Maja), zlokalizowany pomiędzy tzw. „Abisynią” a osiedlem XXX-lecia, był już gotowy, a pierwsi lokatorzy odebrali klucze do swoich mieszkań.

Wspomnieliśmy wówczas, że pierwszy z trzech planowanych budynków to pięciokondygnacyjny, nowoczesny obiekt wyposażony w windę oraz panele słoneczne na dachu, co znacząco poprawia jego efektywność energetyczną. Inwestycja o wartości przekraczającej 12 mln zł objęła 30 mieszkań wykończonych w standardzie „pod klucz”, każde z piwnicą i dużym balkonem.

Optymizm pierwszych lokatorów był duży. Jak mówi Agnieszka, blok gwarantował wysoki standard, o którym marzyli od lat.

– To jest nowe budownictwo, stropy są wysokie, mieszkania duże – tłumaczy Agnieszka. – Wszystko zapowiadało się wspaniale.

Mieszkańcy – w tym Agnieszka i Konrad – sporo zainwestowali w swoje własne M. Największym kosztem okazały się oczywiście meble – te kuchenne to wydatek około 30 tysięcy złotych. Do tego doszły wykończenia, lamele oraz sprzęt AGD dopasowany do tych konkretnych mebli. Łącznie zainwestowano kilkadziesiąt tysięcy złotych pod to konkretne mieszkanie.

Rata, która nie jest na własne M

Sprawa nabrała jednak obrotu w ostatnich dwóch tygodniach, kiedy Agnieszka zauważyła coś niepokojącego. Okazało się, że rata kredytu wcale nie idzie na poczet wykupu mieszkania, lecz na spłatę kredytu zaciągniętego na budowę całego bloku. I wtedy zaczął się problem.

– W naszym przypadku jest to rata w wysokości około 1 400 zł – mówi Agnieszka. – Poszliśmy na Rybacką, żądając wyjaśnień. Okazało się, że także tamtejsi pracownicy też byli zaskoczeni tą decyzją, która miała zapaść w ministerstwie. Wtedy też zrozumieliśmy, że słowne deklaracje są nic niewarte…

Bezradność i pytanie: co dalej?

Sytuacja stała się trudna, a mieszkańcy całego bloku czują się oszukani i nie bardzo wiedzą, co robić dalej. Czas tyka. Ostatnio Konrad i Agnieszka dokonali płatności kolejnej raty.

– Czuję, że te pieniądze idą „w powietrze” – tłumaczy Agnieszka. – Załamujemy trochę ręce, bo nie wiadomo, co robić dalej. No co? Mamy spłacać kolejne raty i czekać te 15 lat, żeby potem się okazało, że po prostu nie będzie nas stać na wykup tego mieszkania? Mamy „topić” pieniądze w nieswoje, bo ktoś tak zadecydował w Warszawie?

Konrad i Agnieszka zastanawiają się, co robić dalej, bo ich przyszłość jest bardzo niepewna. Brali nawet pod uwagę wyprowadzkę z tego bloku – podobne decyzje rozważają inni lokatorzy. Ale to też nie brzmi obiecująco.

– Przecież zainwestowaliśmy w to mieszkanie kilkadziesiąt tysięcy złotych m.in. w meble pod wymiar i sprzęt AGD – dodaje Agnieszka. – Co my z tym zrobimy? Poza tym to mieszkanie było spełnieniem naszych marzeń i miało być już tylko dla nas. A wyprowadzka do innego lokalu może wiązać się z obniżeniem standardu, nie mówiąc już o kosztach najmu, które potrafią być bardzo wysokie. Myśmy już ten temat w swoim życiu przerabiali.

Choć mieszkańcy są załamani, postanawiają wziąć sprawy w swoje ręce. Na razie skrzyknęli się, zorganizowali zebranie, podjęli wstępne działania. Niektórzy będą pisać do stosownych instytucji, niektórzy liczą na wsparcie. Pytanie: co robić dalej?

„To problem całego kraju”

Nasza redakcja zwróciła się do Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej w Krapkowicach. Jak podają jej przedstawiciele, do tak patowej sytuacji doszło z konkretnych powodów. Przez lata w przestrzeni publicznej, a także w komunikacji dotyczącej różnych inwestycji SIM, funkcjonowała narracja, że część czynszu przeznaczana na spłatę kredytu będzie miała wpływ na późniejszy wykup mieszkania.

„Nie jest to problem dotyczący wyłącznie Krapkowic. Potwierdzają to również interpelacje poselskie oraz artykuły w gazetach i telewizji, w których wskazywano na podobne rozbieżności w praktyce różnych SIM” – czytamy w nadesłanym do nas oświadczeniu.

Jak jednak czytamy w dalszej części oświadczenia, obecna analiza przepisów wskazuje, że czynsz jest opłatą za korzystanie z lokalu i samo przeznaczenie jego części na spłatę zobowiązań kredytowych SIM nie oznacza automatycznie, że kwota ta jest zaliczana na poczet ceny wykupu mieszkania.

Jednocześnie SIM Krapkowice zadeklarowała, iż zwróci się do Ministerstwa Rozwoju i Technologii o przedstawienie stanowiska dotyczącego zasad ustalania ceny sprzedaży lokalu, wpływu spłaty kredytu na zobowiązania przypisane do konkretnego lokalu oraz relacji pomiędzy czynszem, partycypacją i przyszłą ceną wykupu. Po otrzymaniu odpowiedzi mieszkańcy zostaną o niej poinformowani.

„Na tym etapie nie chcemy składać mieszkańcom żadnych deklaracji, które nie mają jednoznacznego oparcia w obowiązujących przepisach. Naszym celem jest uzyskanie jasnej i jednolitej interpretacji oraz przedstawienie jej wszystkim mieszkańcom. Chcemy podkreślić, że upływ ustawowego okresu 15 lat nie oznacza automatycznego przejścia własności mieszkania na najemcę. Ewentualne wyodrębnienie i sprzedaż lokalu odbywa się na zasadach określonych w ustawie i wymaga spełnienia przewidzianych w niej warunków. Zależy nam przede wszystkim na tym, aby sprawę wyjaśnić w sposób transparentny i oparty na obowiązujących przepisach, a mieszkańcom przekazać jednoznaczną informację dotyczącą ich praw i możliwości wykupu lokali” – czytamy w dalszej części oświadczenia.

Burmistrz też chce pomóc

Ze sprawą zwróciliśmy się też do Urzędu Miasta i Gminy w Krapkowicach. Temat skomentował burmistrz Andrzej Kasiura. Włodarz zapewnił, że jako reprezentant gminy Krapkowice – właściciela spółki SIM – przygotowuje wystąpienie do Ministerstwa Rozwoju i Technologii o przedstawienie jasnego i jednoznacznego stanowiska, pozwalającego zarządowi SIM rozróżnić wpływy środków czynszowych na zobowiązania kredytowe, jak też uzyskać właściwą interpretację przepisów i zasad, które należałoby stosować w przyszłości przy wycenie i ewentualnym przeniesieniu własności lokali.

Sprawa wraca w całej Polsce

Trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt. SIM Krapkowice podkreśla, iż sprawa dotyczy całego kraju, a nasze miasto nie jest w tym odosobnione. Bardzo podobny przypadek miał miejsce chociażby w województwie śląskim, co przedstawiła jedna z ogólnopolskich telewizji. Sytuacja jest niemalże analogiczna, ale przypadki osób mieszkających w tamtejszych blokach są bardzo trudne. Np. samotne matki z dzieckiem, które muszą borykać się chociażby z podnoszonym czynszem. Co gorsza, mieszkańcy SIM Zagłębie otrzymali podwyżki czynszu sięgające nawet 9 złotych za metr kwadratowy, co oznacza opłaty wyższe nawet o 400 złotych miesięcznie. Tam sytuacja jest o tyle trudna, że osoby zarządzające unikały kontaktu z dziennikarzami. U nas – na szczęście – widać odwrotną sytuację. W kuluarach dowiedzieliśmy się, że nagłośnienie sprawy oraz lobbing być może pomogą w znalezieniu rozwiązania tej trudnej sytuacji.

A co ze Stradunią?

Warto też podkreślić, że w naszym powiecie są jeszcze bloki wybudowane w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej w Straduni w gminie Walce. W tym przypadku zarządcą jest SIM Opolskie Południe z siedzibą w Prudniku. Zwróciliśmy się tam z zapytaniem, czy podobny proceder dotyczy także bloków ze Straduni, oraz poprosiliśmy o krótki komentarz. Do składu tego wydania „Tygodnika Krapkowickiego” jednak nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Jeśli nadejdzie, opublikujemy ją na łamach naszej gazety.

Mają żal do polityków

Póki co trudno powiedzieć, jak potoczą się dalsze losy mieszkańców SIM Krapkowice. Na razie ludzie czują się oszukani i zaprowadzeni w kozi róg. Niektórzy przecież zainwestowali w te mieszkania swoje oszczędności życia.

– Czujemy się oszukani i gdybyśmy wtedy przy zawieraniu umowy wiedzieli, jak to będzie wyglądać, po prostu poszukalibyśmy czegoś innego.

Konrad i Agnieszka, ale także inni mieszkańcy bloku, mają dużo żalu do naszych polityków. W rozmowie z nami zadawali wiele pytań, na które – de facto – nie ma odpowiedzi.

– Jak ten kraj i ci politycy chcą walczyć z niżem demograficznym, skoro w praktyce dochodzi do tak absurdalnych sytuacji? – pyta Agnieszka. – Jak pomagać młodym ludziom, skoro są oni wpuszczani w maliny?

Po 50-tce nie dadzą mi kredytu

Agnieszka czuje, że stanęła w martwym punkcie. Bo nawet jeśli będzie spłacać kredyt i poczeka te 15 lat, a później nie będzie jej stać na wykup mieszkania – nadal nie będzie wiedziała, co zrobić.

– A wtedy będę już około 50-tki i żaden bank nie da mi kredytu na zakup innego mieszkania – podsumowuje Agnieszka.

Mieszkańcy chcą jasnej odpowiedzi: na jakich zasadach będą mogli wykupić swoje mieszkania i ile będzie ich to kosztowało? Na razie konkretów brakuje, a raty trzeba płacić dalej. Teraz wiele zależy od wyjaśnień ministerstwa i tego, co będą one oznaczały dla lokatorów bloku przy ul. Miodowej. Do tematu będziemy jeszcze wracać.

Michał Mandola



eprasa.pl 9ba4b62088

Podwójny jubileusz w Żyrowej

To była sobota pełna wzruszeń, wspomnień i dumy z lokalnej historii. 10 października na terenie pałacu w Żyrowej odbyła się wyjątkowa, podwójna uroczystość. Mieszkańcy oraz zaproszeni goście świętowali 115-lecie istnienia Publicznej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Rosponda oraz 25-lecie działalności Stowarzyszenia „Nasze Dziedzictwo”.

Oba jubileusze połączyły pokolenia, pokazując, jak silnie edukacja i kultywowanie lokalnej tradycji przeplatają się w codziennym życiu wsi.

Wśród świętujących obecni byli uczniowie, rodzice, byłe i obecne grono pedagogiczne, członkowie stowarzyszenia i reprezentanci władz województwa opolskiego, powiatu krapkowickiego oraz gminy Zdzieszowice. Samorządowcy i przybyli goście nie szczędzili ciepłych słów, składając oficjalne gratulacje, życzenia kolejnych sukcesów oraz pamiątkowe upominki na ręce: Helgi Bieniusy – prezes Stowarzyszenia „Nasze Dziedzictwo” oraz Ewy Kwoczały - dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Żyrowej.



Żywy pomnik jubileuszu – drzewo posadzone w przypałacowym parku będzie przypominać o historii szkoły i działalności stowarzyszenia.



Prezes Stowarzyszenia „Nasze Dziedzictwo” Helga Bieniusa oraz dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Żyrowej Ewa Kwoczała odebrały gratulacje i życzenia kolejnych sukcesów.



Sala wypełniła się gośćmi, którzy wspólnie celebrowali historię szkoły i działalność stowarzyszenia.

Organizatorzy zadbali o to, aby goście mogli przenieść się w czasie. Zainteresowaniem cieszyła się bogata wystawa archiwalna. Na odwiedzających czekały: archiwalne fotografie oraz kroniki szkolne, ukazujące dawne życie codzienne uczniów i nauczycieli. W kronikach można było natknąć się również na archiwalne wycinki z „Tygodnika Krapkowickiego”, które skrupulatnie dokumentowały najważniejsze wydarzenia z historii placówki na przestrzeni dziesięcioleci. Kroniki Stowarzyszenia „Nasze Dziedzictwo”, stanowiące bezcenny zapis 25 lat pracy na rzecz ochrony lokalnej kultury, zabytków i tradycji.

W przypałacowym parku posadzono również drzewo z okazji jubileuszu. Ma ono stanowić trwały znak pamięci i przypominać odwiedzającym o tym jubileuszu jak i ludziach i organizacjach, które działają na rzecz lokalnego społeczeństwa i dziedzictwa żyrowskiej ziemi.

Sobotnie uroczystości w pałacu pokazały, że Żyrowa potrafi pamiętać o swoich korzeniach, a współpraca szkoły i lokalnych społeczników przynosi wspaniałe owoce.

Dawid Laskowski

Wielki ekran, dziesiątki aut i kinowa atmosfera

Ponad 40 samochodów, wielki ekran i filmowy wieczór w wyjątkowym klimacie. W piątek, 9 października, teren przy parku miejskim w Zdzieszowicach po raz pierwszy w swojej historii zamienił się w kino samochodowe. Pilotażowa edycja wydarzenia przyciągnęła zarówno mieszkańców miasta, jak i gości z okolicznych miejscowości.

W piątkowy wieczór przy ul. Nowej stanął wielki ekran, przed którym ustawiły się dziesiątki samochodów. W ich wnętrzach zasiedli widzowie gotowi na niecodzienny seans filmowy. Zamiast tradycyjnych foteli kinowych były siedzenia samochodowe, a zamiast sali kinowej – przestrzeń pod gołym niebem i wyjątkowa, kempingowo-filmowa atmosfera.

Na ekranie pojawiła się komedia „Mafia Mamma” – pełna włoskiego temperamentu, mafijnych porachunków i zwariowanych sytuacji. Przez półtorej godziny uczestnicy mogli zapomnieć o codzienności i zanurzyć się w świecie filmowej rozrywki.

Kino, które nie przeszkadza sąsiadom

Organizatorzy zadbali również o techniczną stronę przedsięwzięcia. Dźwięk filmu transmitowany był na wskazanej częstotliwości FM, dzięki czemu widzowie mogli słuchać dialogów i muzyki za pośrednictwem radioodbiorników w swoich samochodach. Każdy miał możliwość indywidualnego ustawienia głośności, a seans nie zakłócał spokoju okolicznych mieszkańców.

Jak się okazało, wszystko zagrało tak, jak powinno. Samochody ustawiły się w rzędach, a przez szyby można było dostrzec, że widzowie odpowiednio przygotowali się na filmowy wieczór. Koce, przekąski i wygodne miejsca sprawiły, że wydarzenie przypominało nieco piknik połączony z wizytą w kinie.



Ponad 40 samochodów stanęło przed wielkim ekranem podczas pierwszego kina samochodowego w Zdzieszowicach.

– To bardzo ciekawy pomysł. Ciekawa jestem, jak to będzie wyglądać w praktyce – mówiła przed rozpoczęciem seansu Ania ze Zdzieszowic.

Po zakończeniu projekcji ciekawość ustąpiła miejsca entuzjazmowi.

– Super sprawa! Kiedy znów to się odbędzie? – pytał Michał ze Zdzieszowic.

Wśród uczestników nie zabrakło również gości spoza miasta. Na seans przyjechały między innymi Joanna i Marta z Krapkowic.

– My przyjechałyśmy z Krapkowic. Lubimy kino, a w takim samochodowym jeszcze nie byłyśmy – mówiły zgodnie.

Pomysłodawcą i organizatorem wydarzenia był Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Zdzieszowicach. To właśnie dzięki jego inicjatywie mieszkańcy mogli po raz pierwszy doświadczyć kina w zupełnie innej odsłonie.

– Cieszymy się, że nasz pomysł przypadł mieszkańcom, a także gościom spoza naszej gminy do gustu. – mówi Paweł Gołdyn, dyrektor MGOKSiR Zdzieszowice - Już po zakończeniu seansu zaczęły spływać do nas pytania, czy kino samochodowe zagości w naszym mieście na dłużej. I mam dobrą wiadomość. Jak najbardziej chcemy zorganizować kolejny seans pod chmurką. Jeżeli chodzi o szczegóły, będziemy na bieżąco informować. Wszystko zależne jest od pogody, która ma największe znaczenie przy organizacji tego typu wydarzenia.

Frekwencja, pozytywne reakcje uczestników i sprawny przebieg projekcji wskazują, że debiut kina samochodowego w Zdzieszowicach można uznać za udany. Ponad 40 aut przed wielkim ekranem pokazało, że mieszkańcy chętnie korzystają z nowych pomysłów na spędzanie wolnego czasu, a nietypowa forma seansu może przyciągnąć również publiczność w przyszłości.

Dawid Laskowski

Młodzież poznawała tajniki produkcji koksu

Jak wygląda praca w jednym z największych zakładów przemysłowych w regionie? Z jakich etapów składa się produkcja koksu i jakie możliwości zawodowe czekają na młodych ludzi? Na te i wiele innych pytań poznali odpowiedzi uczniowie Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Zdzieszowicach, którzy spotkali się z przedstawicielami miejscowych Zakładów Koksowniczych.

Szkoła to nie tylko nauka z podręczników i przygotowanie do egzaminów, ale również odkrywanie możliwości, jakie daje lokalny rynek pracy. Doskonałym przykładem takiej inicjatywy było spotkanie zorganizowane w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Zdzieszowicach, podczas którego młodzież mogła bliżej poznać działalność Zakładów Koksowniczych w Zdzieszowicach.

W spotkaniu uczestniczyli Adam Juszczak i Krzysztof Molfa, kierownicy wsparcia, a także Marcin Józefowicz, kierownik technolog Wydziału Produkcyjnego. Goście przybliżyli uczniom specyfikę pracy zakładu, jego historię oraz znaczenie dla przemysłu i lokalnej gospodarki.

Jednym z najciekawszych elementów spotkania było przedstawienie procesu technologicznego produkcji koksu. Uczniowie mogli dowiedzieć się, jak przebiegają kolejne etapy tego skomplikowanego procesu – od przygotowania mieszanki węglowej, przez koksowanie, aż po uzyskanie gotowego produktu.

Dzięki bezpośredniemu kontaktowi z osobami na co dzień odpowiedzialnymi za technologię i przebieg produkcji młodzież miała okazję spojrzeć na przemysł z praktycznej perspektywy. Wiedza, która w szkolnych podręcznikach może wydawać się abstrakcyjna, nabrała konkretnego wymiaru,



To była ciekawa lekcja o przemyśle z przedstawicielami zdzieszowickiej koksowni.

pokazując, jak wiele specjalistycznej wiedzy, doświadczenia i zaangażowania wymaga funkcjonowanie nowoczesnego zakładu przemysłowego.

Spotkanie było również okazją do rozmowy o przyszłości zawodowej młodych ludzi. Uczniowie mogli dowiedzieć się, jakie możliwości zatrudnienia oferują Zakłady Koksownicze w Zdzieszowicach, jakich kwalifikacji poszukuje pracodawca oraz jakie perspektywy rozwoju zawodowego czekają na przyszłych pracowników.

Nie zabrakło także informacji dotyczących oferty pracy i benefitów pracowniczych. To szczególnie istotne dla młodzieży, która w najbliższych latach będzie podejmować decyzje dotyczące dalszej edukacji i wyboru zawodu.

Bezpośrednia rozmowa z przedstawicielami zakładu pozwoliła uczniom lepiej zrozumieć oczekiwania pracodawców oraz przekonać się, że lokalne przedsiębiorstwa mogą stanowić interesujące miejsce do rozpoczęcia i rozwijania kariery zawodowej.

Takie inicjatywy pokazują, jak ważna jest współpraca szkół z lokalnymi przedsiębiorstwami. Dzięki niej młodzież może nie tylko poszerzać swoją wiedzę, ale również poznawać realia pracy, odkrywać własne zainteresowania i świadomie planować zawodową przyszłość.

Dawid Laskowski,
fot.(ZS im. Jana Pawła II w Zdzieszowicach)

eprasa.pl 9ba4b62088

Pan Profesor

Wspomnienie o zmarłym niedawno Panu prof. Franciszku Antonim Marku, będzie bardzo osobiste. Po Jego odejściu, w dziesiątkach mediów ukazały się notki biograficzne Pana Profesora, a dorobek naukowy jest tak obszerny, że zainteresowanych należy odsyłać do szczegółowych biografii.

Wiele lat temu, na łamach naszego „Tygodnika Krapkowickiego", ukazał się mój wywiad – rzeka z Panem Profesorem. Opowiadał mi wtedy o swoim trudnym, wojennym dzieciństwie i pierwszych krokach w oświacie, m.in. w gogolińskim liceum. Był obecny w życiu naszej rodziny – jak to się mówi – od zawsze. Jego żona, prof. licealny – Maria Marek, uczyła już j. polskiego w LO w Gogolinie – moją mamę. A po latach, została wychowawczynią klasy, do której i ja uczęszczałem w naszym szacownym liceum, gdzie poznałem syna profesora – Piotra. Potem ta znajomość pomiędzy moimi śp. Rodzicami a pp. Marek przerodziła się w serdeczną przyjaźń, która owocowała dziesiątkami spotkań, np. sylwestrowych, dyskusji, biesiad, wspólnych wycieczek, m.in. do Rzymu, czy do teatrów, wyjazdów na wernisaże, czy na spotkania, takie jak z kard. Ratzingerem, późniejszym Papieżem Benedyktem XVI, co dokumentują liczne fotografie.



Czas spędzony na rozmowach z Profesorem Markiem był dla mnie zaszczytem.

Był częstym gościem w naszym domu, zasięgając choćby lekarskiej porady. Na spotkaniach u nas, bardzo chętnie dyskutował namiętnie z moim Ojcem, którego cenił za wszechstronną wiedzę, ale także ze śp. dr Andrzejem Stambułą czy ks. Aleksandrem Sydorem. Oczywiście wszyscy byli na „ty". Ja z prof. Markiem zetknąłem się bliżej na studiach, bowiem w latach 80. XX w był prorektorem opolskiej WSP. Wykładał nam historię wychowania. Dziedzina w zasadzie nudna, bo kogóż z nas, dwudziestolatków obchodziły wtedy teorie pedagogiczne Pestalozziego czy Komenskiego. A jednak na wykłady prof. Marka – wtedy jeszcze docenta, przychodziliśmy w komplecie. Potrafił opowiadać z ogromną swadą, a to rzadki dar, dany tylko nielicznym. Z nudnego zagadnienia tworzył pełną pasji historię.

Był recenzentem mojej pracy magisterskiej i potem wielokrotnie zachęcał do kontynuowania w jakimś stopniu pracy naukowej. Czułem do Profesora respekt i darzyłem go niezmiernym podziwem. Przede wszystkim za ogrom wiedzy z różnych dziedzin, w szczególności historii i komputerową wręcz pamięć. Potrafił sypać datami i faktami jak z rękawa. Znał wszelkie zakamarki historii Śląska, Polski, ale też Europy i świata. Ale podziwiałem nie tylko jego sprawność intelektualną, ale też i tężyznę fizyczną. W swoim czasie, córka profesora, Jolanta Zawieja (z d. Marek), która niejako była moją mentorką na studiach, zorganizowała wycieczkę do Anglii dla uczniów LO, którą miałem przyjemność realizować. Pojechał i profesor, dziarsko przemieszczając ulice Londynu, Oxfordu czy Windsoru, zawsze ciekawy ludzi i świata. Ale potrafił być także jowialny.

Na biesiadach uwielbiał opowiadać przeróżne śmieszne historie, dowcipy i anegdoty. Zaiste, trudno było Go „przegadać". Potrafił także wykrzesać z siebie coś z młodzieńczego zapału, bawiąc się z uczniami LO w jednym, z parków rozrywki i z zapałem jeżdżąc górską, karkołomną kolejką. Takiego profesora chyba mało kto zna... Był bibliofilem i zgromadził ogromną bibliotekę. Uwielbiał dobrą kuchnię, sam będąc znakomitym kucharzem. Kto zna Jego faszerowane karpie", ten szczęśliwy. Był także miłośnikiem malarstwa i muzyki. W piwnicy Jego domu na ul. Krapkowickiej w Gogolinie powstało pomieszczenie pełne pamiątek z historii Śląska, z małą sceną na kameralne występy.

Przyjaźnił się bardzo z moim Dziadkiem, śp. dr. Piotrem Świercem – i to prof. Marek przemawiał na jego pogrzebie. Drżeli wzajemnie o swoje księgozbiory, niechętnie pożyczając sobie wzajemnie jakieś woluminy, co potrafiło być zabawne. Profesor Franciszek Marek był w zasadzie od zawsze związany z Gogolinem. Często organizowane były Jego odczyty na tematy historyczne, udzielał się także w licznych gremiach i wspierał kulturalne przedsięwzięcia, jak Święta Pieśni i różne wystawy. Pozostał w pełni sprawny intelektualnie, a niemal i zawodowo do końca. Miałem to szczęście, że zdążyłem poznać ojca Profesora, a także siostrę, Hannę Matuszek i Jego braci - także wybitne postacie.

Pan Profesor pozostawił po sobie miłe wspomnienie, podziw i liczne fotografie w naszych domowych i moich osobistych albumach. A potem to już przyjaźń z córką i zięciem profesora – Jolą i Eugeniuszem, radość z narodzin dzieci i rzadkie, ale zawsze owocne spotkania z Profesorem, który zawsze mówił do mnie Wawrzek.

Do zobaczenia Panie Profesorze.

Wawrzyniec Jasiński

Burmistrz Strzeleczek informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Strzeleczkach, na stronie internetowej Urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany w trybie bezprzetargowym, położonej w Smolarni i stanowiącej własność Gminy Strzeleczki.

Więcej informacji na stronie: www.bip.strzeleczki.pl

AUTO SZYBY
KRAPKOWICE ul. Księdza Koziołka 70 (za myjnią)
tel. 515 273 055
7CARS
WYMIANA, NAPRAWA, SPRZEDAŻ SZYB SAMOCHODOWYCH
- kalibracja systemów wspomagania kierowcy „ADAS"
- serwis klimatyzacji
- geometria kół

BIURO RACHUNKOWE
BEMARKO S.C.
Maria Koryzma i Karolina Langer

Ogłasza nabór na stanowisko:

KSIĘGOWA/ KSIĘGOWY

Zakres obowiązków:
- *Kompleksowe prowadzenie uproszczonej księgowości (KPiR oraz Ryczałt ewidencjonowany)*
- *Sporządzanie i wysyłka deklaracji podatkowych (PIT, VAT, VAT-UE, JPK_V7)*
- *Bieżąca weryfikacja dokumentów pod względem formalnym i rachunkowym*
- *Współpraca i bieżący kontakt z klientami biura w zakresie spraw księgowo-podatkowych*

Mile widziane doświadczenie w pracy w biurze rachunkowym oraz znajomość programu ERP Comarch Optima.

Oferujemy stałe zatrudnienie na umowę o pracę. Zarobki zależne od doświadczenia.

CV proszę wysyłać na poniższy adres:

e-mail: k.langer@bemarko.pl
tel.: +48 790 890 524

FELIETON

Przymrużonym okiem

Na zdrowie!

Alkohol towarzyszy większości Polakom niemal przez całe dorosłe życie. Są wyjątki, bowiem po piwo, wino, a nawet wódkę sięgają coraz młodsi, nierzadko już kilkunastolatkowie. Zresztą, przyznajmy się sami przed sobą, kiedy to sięgnęliśmy po pierwszy kieliszek tej płynnej używki. Trudno wyobrazić sobie dzisiaj jakieś domowe przyjęcie, jubileusz, grilla czy spotkania z przyjaciółmi, bez jakiegoś trunku. Choć i ten model się zmienia, bowiem według statystyk, Polacy są narodem trzeźwiejącym, więc statystycznie spożycie czystego alkoholu na głowę – spada. I to zestawienie na tle innych narodów europejskich, plasuje nas w europejskiej czołówce. A jednak picie alkoholu to pewien zastany model życia i bycia. Pijemy z różnych powodów. W alkoholu często topimy smutki, odprężamy się przy nim, alkohol rozwiązuje nam język, czujemy się bardziej elokwentni i weselsi. Pijemy w lokalach gastronomicznych, choć tam drogo, na wycieczkach, wczasach i na wszelkiego rodzaju biesiadach. Niektórzy piją dla tzw. kurażu, czyli na zdrowie, twierdząc że kieliszeczek wina, nalewki czy koniaku, dobrze im robi i przez to będą żyli dłużej i lepiej jak Gruzini, którzy piją wino na potęgę, doprawiając się ichnim bimbrem, czyli „czaczą". Wielu z pasją oddaje się własnej produkcji win i owocowych nalewek, szczycąc się ich smakiem. Nie odeszła jeszcze zupełnie w cień domowa i w sumie nielegalna produkcja swojskich mocnych alkoholi, czyli tzw. bimbru, choć może ta nie odbywa się już na polanach w leśnej głuszy, albo w zakamuflowanych piwnicach. I tu wytwórcy swojskich alkoholi prześcigają się, czyj bimberek lepszy, mocniejszy i smaczniejszy. Zresztą, kiedy robimy to tylko dla siebie, ew. zaufanego grona przyjaciół, nic złego się chyba nie dzieje. Wracając do statystyk. Ponoć pijemy ok. 11 litrów czystego alkoholu, czyli 100% spirytusu na głowę. Ale w to wliczony jest ogół mieszkańców Polski, więc także i oseski oraz starcy, osoby chore i deklarujące trzeźwość. Czyli de facto pijemy dużo więcej, bo ok. 18 – 19 l na głowę. No i tu należy rozgraniczyć tenże alkohol już na konkretne trunki. Tak więc statystyczny Polak wypija ok. 7,5 l wódki rocznie, ponad 90 litrów piwa i tylko ok. 6 litrów wina. Spada spożycie wódki, która staje się jakby mniej modna, a rośnie popyt na piwo i wino. Może to i dobrze, ale i tu widać pewien model kulturowy i kontekst historyczny, bowiem w krajach słowiańskich, które raczej nie były regionami winiarskimi, piło się więcej mocnych trunków. Klimat też był surowszy. Daleko nam do spożycia wina w takich winiarskich potęgach jak choćby Włochy, Hiszpania czy Francja, gdzie wino traktowane jest do dzisiaj, jako napój chłodzący i do niedawna pozwalano je pić nawet nieletnim. Jednak klimat się zmienia, więc powoli i u nas, nawet w naszym powiecie, powstają winnice i wytwarza się smaczne i gatunkowe wina. Bardzo nam jednak jeszcze daleko – jako społeczeństwu, do docenienia tego trunku i głębokiej wiedzy enologicznej, o rodzajach, smakach, winnych szczepach, leżakowaniu, etc, jaką mają chociażby Węgrzy czy Portugalczycy, ze swoim słynnym Porto. Co innego piwo. Polska wysunęła się już na drugie miejsce w Europie pod względem produkcji złocistego napoju. Plasujemy się tuż za Niemcami a prześcignęliśmy Czechów, z produkcją ponad 35 mln hektolitrów piwa rocznie. A to za sprawą dwóch zagranicznych koncernów piwnych, które robią u nas piwo, eksportowane w całej Europie i do wielu państw świata. Ale u nas piwo stało się ogólnie dostępne, nawet te bezalkoholowe (choć co to za piwo…). Kupimy je wszędzie. Bawimy się przy nim na jakże popularnych u nas „Octoberfestach", pijemy dla zaspokojenia pragnienia i niemal przy wszystkich okazjach. Wracają małe browary kraftowe, tak liczne przed wojną. I choć nie pobiliśmy jeszcze Czechów w spożyciu piwa – i sądzę że tamtejszej jakości, to piwowarstwo w Polsce kwitnie. Czy jednak pijemy „na zdrowie"? Mimo, że trzeźwiejemy i pijemy statystycznie mniej niż np. Łotysz czy Litwin, to jednak częściej sięgamy po wódkę czy whiskey, niźli po szklaneczkę wina. I dlatego choroba alkoholowa, wyniszczająca organizm alkoholika, ale też jego rodzinę, generuje liczne koszty i dotyczy niemal 900 tys. Polaków, a to spory odsetek społeczeństwa. I choć budżet państwa nieźle zarabia na sprzedaży akcyzy na produkcje alkoholu, to musi się też liczyć ze zwiększonymi wydatkami na leczenie osób uzależnionych. A szkody społeczne, choćby w ruchu drogowym, powodowane przez pijanych, to już kolejna strona tego medalu.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl 9ba4b62088

„Bo w niedzielę zostaje obiad na poniedziałek”

W poniedziałek o godz. 9 spotykają się przy kawie, herbacie i rozmowie. Na pierwsze spotkanie przyszło 14 osób. Dlaczego akurat poniedziałek rano? Odpowiedź seniorów z Rozkochowa jest prosta: „Bo w niedzielę zostaje obiad na poniedziałek!”. O tym, skąd wziął się pomysł na klub, dlaczego emeryt wcale nie ma tak dużo wolnego czasu i co zmienia zwykłe spotkanie przy jednym stole, Dominika Bassek rozmawia z Dagmarą Pindur-Furman, nauczycielką z Rozkochowa i inicjatorką Klubu Seniora.

- Zacznijmy od poniedziałku. Jak wyglądał przed powstaniem klubu, a jak wygląda dzisiaj?

- Przed powstaniem klubu poniedziałek wyglądał zupełnie inaczej. Pracę zaczynam troszkę później, więc miałam rano sporo wolnego czasu i często zastanawiałam się, czym go właściwie wypełnić. Dzisiaj o dziewiątej spotykamy się w klubie i przez około dwie godziny mamy swój czas – na rozmowę, śmiech, różne zajęcia, kawę, herbatę i po prostu bycie razem. I muszę przyznać, że po takim poniedziałkowym spotkaniu człowiek dostaje energii na cały tydzień.

- Skąd w ogóle pomysł na Klub Seniora w Rozkochowie?

- Bo pewna nauczycielka z Rozkochowa miała marzenie. Pomysł pojawił się w mojej głowie już dużo wcześniej. Kilka lat temu miałam okazję współtworzyć Klub Seniora w Grocholubiu razem z OPS-em w Walcach, więc wiedziałam, jak wiele dobrego takie miejsce może dać ludziom. Od dawna widziałam też w Rozkochowie dużą grupę seniorów, którzy właściwie nie mieli swojego miejsca i przestrzeni do regularnych spotkań. Brakowało osoby, która powiedziałaby: „Zróbmy to, spotkajmy się, spróbujmy”. Chciałam przede wszystkim zmienić jedną rzecz – samotność w poczucie, że nie jest się samemu. Żeby nasi seniorzy wiedzieli, że są ważni, że ktoś na nich czeka, że mogą ze sobą porozmawiać, pośmiać się, wzajemnie sobie pomóc i wesprzeć się. A czasami po prostu pobyć razem.

- Ilu seniorów przyszło na pierwsze spotkanie?

- Około 14 osób. Kolejne cztery od razu dały znać, że też chcą dołączyć, tylko akurat nie mogły być tego dnia. Dzisiaj frekwencja jest różna – czasami jest 13 osób, czasami 15, a zdarza się, że spotykamy się w 16-osobowym gronie. Najbardziej zaskoczyło mnie chyba to, że kilka osób przyszło z nastawieniem: „Przyjdę tylko raz, zobaczę, jak będzie”. No i przyszli, zobaczyli… i zostali.

- Mówi się, że emeryt ma dużo czasu. To prawda?

- Myślę, że to trochę mit. Nasi seniorzy naprawdę mają mnóstwo obowiązków: dom, przygotowanie obiadu, zakupy, wnuki, dzieci, rodzina, gospodarstwo, ogród, goście… Zawsze jest coś do zrobienia. Często są bardzo potrzebni swoim dzieciom i wnukom i chętnie pomagają. Dlatego te dwie godziny w poniedziałek są tym bardziej cenne. To jest czas, który mogą przeznaczyć tylko dla siebie.

- No właśnie – dlaczego poniedziałek rano?

- To jest chyba jedna z moich ulubionych historii! Moi seniorzy sami zdecydowali, że najlepszy będzie poniedziałek rano. A argument był bardzo konkretny: „Bo w niedzielę zostaje obiad na poniedziałek!” Skoro obiad jest, to w poniedziałek rano nie trzeba od razu stać przy garnkach. Można spokojnie przyjść do klubu. I powiem szczerze, że bardzo mi się to podoba. Jest w tym taka zwyczajna, życiowa mądrość naszych seniorów.

- Co najbardziej zmieniło się w uczestnikach od początku działania klubu?

- Myślę, że w każdym z nas coś się zmieniło. Wszyscy zobaczyliśmy, że jesteśmy w miejscu, w którym jesteśmy potrzebni i gdzie czekają na nas inni ludzie. Każdy z nas ma swoją historię, swoje doświadczenia i czasami swoją samotność. Teraz mamy siebie nawzajem. I chyba właśnie to jest największą zmianą – zamiast „jestem sam” pojawiło się „jesteśmy razem”.

- Co dzieje się podczas tych poniedziałkowych spotkań? Czego nie widać na zdjęciach?



Klub Seniora w Rozkochowie stał się czymś więcej niż miejscem cotygodniowych zajęć.

- Oj, na zdjęciach zdecydowanie nie widać wszystkiego! A właściwie chyba najważniejszego – atmosfery. Cały czas coś się dzieje. Rozmawiamy, śmiejemy się, czasami wspominamy różne historie. Z jednej rozmowy robi się kolejna. Oczywiście zawsze jest herbata, czasami jakieś ciasteczko. A potem nagle Renia mówi: „No przecież kawy trzeba się napić!” Zaczyna zbierać zamówienia: kto pije, jaką kawę, ile kaw… i za chwilę mamy kolejną część spotkania. Organizujemy też różne zajęcia – kreatywne, relaksacyjne, ruchowe, spotkania z ciekawymi osobami, wyjścia czy wspólne aktywności. Ale tak naprawdę najbardziej integruje nas rozmowa i zwykła obecność drugiego człowieka. Bo czasami nie potrzeba wielkich atrakcji. Wystarczy usiąść przy jednym stole, napić się kawy, pośmiać się i mieć świadomość, że obok są ludzie, na których można liczyć. Dlatego nasz Klub Seniora w Rozkochowie stał się czymś więcej niż miejscem cotygodniowych zajęć. Stał się naszym miejscem i trochę taką małą klubową rodziną.

- Macie już kolejne plany?

- Oj, planów nam nie brakuje! Największe marzenie jest właściwie bardzo proste – żeby to trwało. Żebyśmy nadal mieli ochotę się spotykać, żeby przychodziło do nas coraz więcej seniorów i żeby cały czas pojawiały się nowe pomysły. Czekają nas między innymi spotkanie z kosmetyczką Pauliną z Walec, zwiedzanie pałacu w Rozkochowie, badanie słuchu czy wizyta na strzelnicy w Głogówku. Planujemy też spotkanie ze śpiewem. Moja serdeczna koleżanka z pracy, polonistka Jola Rokacz, napisała specjalnie dla naszego Klubu Seniora piosenkę. Na razie więcej nie zdradzę, bo nie chcę zepsuć niespodzianki. Planów mamy naprawdę sporo. I chyba właśnie o to chodzi – żeby zawsze było na co czekać.

- A gdyby do klubu chciała dołączyć osoba, która dziś siedzi sama w domu i myśli: „To nie dla mnie”?

- Powiedziałabym: lepiej spróbować i żałować, niż żałować, że się nie spróbowało. A tak już całkiem poważnie – życzyłabym takiej osobie przede wszystkim odwagi. Żeby zrobiła ten pierwszy krok i przyszła do nas chociaż jeden raz. Nie trzeba się do niczego zobowiązywać. Można przyjść, usiąść, posłuchać, napić się herbaty, zobaczyć, jacy jesteśmy. Bo czasami największą przeszkodą jest właśnie to pierwsze „nie wiem, czy tam pasuję”. A kiedy już ktoś przyjdzie, szybko przekona się, że nie trzeba być przebojowym, nie trzeba mieć specjalnych umiejętności ani nawet dobrego humoru. Wystarczy po prostu przyjść. Nasz klub jest po to, żeby nikt nie musiał siedzieć sam w domu i myśleć, że nie ma dokąd pójść. U nas zawsze jest miejsce przy stole.

- Dziękuję za rozmowę.

Polacy i Czesi spotkali się przy wspólnych smakach

Domowe wypieki, rodzinne przysmaki i śląski humor - tak wyglądała niedziela w Centrum Kultury i Czytelnictwa w Walcach. Podczas III Wystawy Polsko-Czeskich Jesiennych Stołów mieszkańcy pokazali potrawy, które od lat goszczą na ich rodzinnych spotkaniach. Nie zabrakło także gości z Czech i okazji do wymiany kulinarnych inspiracji.

Przepisy sprawdzone przy rodzinnym stole

W niedzielę, 11 października, sala widowiskowa Centrum Kultury i Czytelnictwa w Walcach wypełniła się jesiennymi dekoracjami, zapachem domowych wypieków i kolorowymi stołami. Na odwiedzających czekały sałatki, przetwory, regionalne specjały i rękodzieło. Można je było nie tylko podziwiać, ale również degustować i poznawać historie kryjące się za przygotowanymi potrawami.

Dla wystawców nie była to wyłącznie okazja do zaprezentowania swoich umiejętności. Na stoły trafiły przede wszystkim przepisy sprawdzone we własnych domach, często przekazywane i przygotowywane od lat.

– Jako Rada Seniorów jesteśmy na wystawie jesiennych stołów po raz trzeci. Mamy między innymi sałatki i różne wypieki. Bardzo się cieszymy, że możemy pokazać kawałek tego, co na co dzień przygotowujemy w naszych rodzinach – mówi Krystyna Wyciślok z Rady Seniorów w Walcach.



Na stoły trafiły przede wszystkim przepisy sprawdzone we własnych domach, często przekazywane i przygotowywane od lat.

Jak podkreśla, prezentowane potrawy to nie przypadkowe propozycje na wystawę. To dania, które na co dzień przygotowuje się dla dzieci i wnuków.

Sos myśliwski, o który upomina się rodzina

Za niejednym daniem na wystawie stała konkretna rodzinna historia. Rozwita Wolny z Kórnicy przygotowała sos myśliwski, który na dobre zadomowił się w jej domowej kuchni.

– To hit naszej rodzinnej kuchni. Rodzina, a w szczególności syn Mateusz, zawsze się o niego upomina. Sprawdza się podczas każdej rodzinnej imprezy – opowiada z uśmiechem.

Właśnie takie potrawy nadawały wystawie szczególny charakter. Zamiast przepisów przygotowanych wyłącznie na pokaz można było poznać smaki, które towarzyszą mieszkańcom podczas rodzinnych spotkań i świąt.

Przy wspólnych stołach zacierają się granice

Wystawa ma również wymiar polsko-czeski. To już trzecia edycja organizowana w ramach projektu „Wspólne życie bez granic – wspólny Śląsk”, realizowanego we współpracy z Czeska Ves.

Jak wyjaśnia Rafał Magosz, dyrektor Centrum Kultury i Czytelnictwa w Walcach, polskie i czeskie stoły łączy wiele podobieństw. W obu kuchniach ważną rolę odgrywają sezonowe produkty, w tym warzywa i owoce zbierane jesienią.

Przygotowania do wystawy rozpoczęły się jeszcze przed niedzielnym spotkaniem. Wieczorem czeskie uczestniczki przyjechały do Walec, by wspólnie przygotowywać ekspozycje. Spotkały się również z przedstawicielkami Związku Śląskich Kobiet w Walcach.

– Takie wspólne spotkania integrują i inspirują do dalszych działań, a już na pewno zacierają granice między naszymi państwami – podkreśla Rafał Magosz.

To właśnie wspólne przygotowania, rozmowy i wymiana doświadczeń są ważną częścią projektu. Wystawa staje się dzięki temu nie tylko prezentacją regionalnej kuchni, ale również okazją do budowania relacji między mieszkańcami po obu stronach granicy.

Folklor i śląski humor na zakończenie

Niedzielne wydarzenie rozpoczęło się wspólną modlitwą różańcową. Później nastąpiło oficjalne otwarcie wystawy przez wicewójt Ilonę Wyciślok, Józefa Reinharda przewodniczącego rady gminy oraz Marię Żmiję-Glombik, szefową waleckiego oddziału Związku Śląskich Kobiet Wiejskich.

Po prezentacji stołów i degustacji potraw przyszedł czas na rozrywkę. Na scenie wystąpił Zespół Folklorystyczny „Walczanki”, prezentując program nawiązujący do lokalnych tradycji. Publiczność obejrzała śląski program Wojtka Glenska, w którym nie zabrakło humoru.

Jesienne stoły w Walcach połączyły więc kilka pokoleń, domowe przepisy i polsko-czeskie spotkanie. Bo choć każda rodzina ma własne kulinarne sekrety, przy wspólnym stole łatwo znaleźć coś, co łączy wszystkich.

Więcej zdjęć na www.tygodnik-krapkowicki.pl a wideo na Facebooku Tygodnika Krapkowickiego.

Dominika Bassek

eprasa.pl 9ba4b62088

Szkoły pod specjalnym nadzorem

Monitoring, kontrola wejść i wyjść oraz dyżury pracowników - tak szkoły powiatu krapkowickiego dbają o bezpieczeństwo uczniów. Po ostatnich niepokojących wydarzeniach w kraju placówki analizują procedury, a policjanci prowadzą kontrole prewencyjne. W piątek, 9 października, odbyły się również spotkania poświęcone bezpieczeństwu na szczeblu powiatowym i wojewódzkim.

W czwartek, 8 października, rozmawialiśmy z dyrektorami szkół w powiecie krapkowickim o zabezpieczeniach stosowanych w ich placówkach i ewentualnych zmianach po ostatnich wydarzeniach.

W Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 w Krapkowicach kwestie bezpieczeństwa są regulowane przez obowiązujące procedury. Jak mówi w rozmowie z „Tygodnikiem Krapkowickim" wicedyrektor szkoły Jolanta Honczia, w przypadku pojawienia się informacji o ewentualnym zagrożeniu placówka kontaktuje się z policją i postępuje zgodnie z przyjętymi zasadami. Jednocześnie szkoła już teraz kontroluje osoby pojawiające się w budynku.

– Szkoła jest zamknięta. Jeżeli ktoś chce wejść, musi określić cel wizyty – wyjaśnia Jolanta Honczia. - W przypadku potencjalnego zagrożenia placówka kontaktuje się z policją. Dyrekcja zapowiedziała również rozmowy na temat możliwych dodatkowych zabezpieczeń.

W Publicznej Szkole Podstawowej w Walcach kontrolą wejścia zajmują się pracownicy obsługi. Do godziny 18.00 zwykle dwie osoby sprawdzają, kto przychodzi do placówki.

– Osoby te muszą powiedzieć, kim są i ewentualnie w jakim celu przychodzą do szkoły – wyjaśnia wicedyrektor Dominika Malejka.

Odwiedzający są kierowani do sekretariatu i nie poruszają się samodzielnie po budynku. W placówce obowiązują również procedury dotyczące sytuacji kryzysowych. Po ostatnich wydarzeniach mają one zostać ponownie przeanalizowane podczas rady pedagogicznej.

– Procedury mamy opracowane. Oczywiście one są cały czas przez nas analizowane, zmieniane, aneksowane. Na kolejnej radzie pedagogicznej znowu ten temat zostanie przez nas podjęty i ewentualnie coś jeszcze będziemy chciały zmienić – mówi Dominika Malejka.

Publiczna Sportowa Szkoła Podstawowa nr 5 w Krapkowicach, korzysta z monitoringu. Nad bezpieczeństwem czuwają również pracownicy szkoły.

– Mamy zewnętrzny monitoring, wewnętrzny przed wejściem. Jest również woźna, która pilnuje, i są dyżury nauczycielskie – mówi dyrektor Mariusz Znamiec.

Dodatkowo rodzice nie mogą swobodnie poruszać się po całym budynku. Mają wyznaczoną specjalną strefę, w której oczekują na dzieci. Wyjątkiem był początek roku szkolnego, gdy rodzice pierwszoklasistów mogli przez pewien czas wejść głębiej do budynku, aby pomóc dzieciom w pierwszych dniach nauki. Później obowiązuje już zasada oczekiwania w wyznaczonej strefie lub przy świetlicy.



Od piątku bezpieczeństwo uczniów i pracowników oświaty jest w centrum uwagi służb.

Szkoła planuje także działania związane z bezpieczeństwem psychicznym uczniów. Jak podkreśla dyrektor, placówka prowadziła już działania w ramach Tygodnia Przeciwdziałania Przemocy Rówieśniczej, a ostatnie wydarzenia stały się impulsem do przygotowania kolejnych inicjatyw. Planowane są m.in. spotkania informacyjne dla uczniów i rodziców, a także możliwość skorzystania ze wsparcia psychologa.

– Będziemy mieli też dyżury psychologa, który będzie ewentualnie dostępny dla dzieci, gdyby chciały porozmawiać, czy dla rodziców. Wsparcie psychologiczne będziemy po prostu realizować – zapowiada Mariusz Znamiec.

W Liceum Ogólnokształcącym w Krapkowicach osoby z zewnątrz wpisują się do księgi wejść, podając godziny przyjścia i wyjścia. Placówka ma także monitoring. Liceum ma również rozwiązanie organizacyjne polegające na tym, że sekretariat znajduje się bezpośrednio przy wejściu do szkoły. Dodatkowo podczas przerw w głównym korytarzu pojawia się pracownik sekretariatu, podczas gdy nauczyciel pełni dyżur w dalszej części budynku. Szkoła zwraca uwagę również na osoby zachowujące się podejrzanie w bezpośrednim sąsiedztwie placówki. Jeżeli ktoś jest obserwowany np. przez dłuższy czas w pobliżu szkoły, informacja przekazywana jest straży miejskiej lub policji.

- Mamy uczniów, którzy są bardzo świadomi. – mówi Iwona Medwid, dyrektor krapkowickiego liceum - U nas działa taki school worker (przyp. red. uczeń bądź uczniowie pełniący rolę wsparcia rówieśniczego dla swoich kolegów, koleżanek). Oni na przykład gdy, widzą, że ktoś obcy ciągle jeździ koło szkoły, to nam to zgłaszają. A my od razu przekazujemy tę informację do straży miejskiej, czy na policję. A nawet sami próbujemy też osobę identyfikować.

Policjanci przy szkołach

Od piątku, 9 października, policjanci prowadzą kontrole prewencyjne przy szkołach i na terenie placówek oświatowych w województwie opolskim. Działania realizowane są zgodnie z decyzją Komendanta Głównego Policji i mają zwiększyć bezpieczeństwo oraz poczucie bezpieczeństwa uczniów i pracowników.

– Od wczesnych godzin porannych jesteśmy pod wszystkimi szkołami na terenie województwa opolskiego. Prowadzimy kontrole prewencyjne w celu zwiększenia poziomu poczucia bezpieczeństwa dzieci i młodzieży oraz personelu dydaktycznego i pracowników placówek oświatowych – poinformowała krapkowicka policja.

Funkcjonariusze spotykają się również z dyrektorami, by zacieśniać współpracę i usprawnić reagowanie na potencjalne zagrożenia.

Spotkania na szczeblu wojewódzkim i powiatowym

W piątek rano opolska kurator oświaty Joanna Raźniewska poinformowała o zwołaniu na godzinę 12.00 spotkania ze wszystkimi dyrektorami szkół w województwie.

– Było to spotkanie w sprawie zapewniania bezpieczeństwa i procedur działań w sytuacjach kryzysowych – przekazała kurator.

Raźniewska zaapelowała do dyrektorów placówek oświatowych o większą kontrolę wejść do szkół, wsparcie psychologiczne dla uczniów i weryfikację procedur bezpieczeństwa. Przypomniała, że obowiązujący stopień alarmowy BRAVO oznacza zakaz wstępu osób postronnych do szkół i przedszkoli. W przypadku zagrożenia dyrektorzy, za zgodą organu prowadzącego, mogą zawiesić zajęcia, informując o tym kuratorium.

Tego samego dnia starosta Maciej Sonik zwołał w starostwie posiedzenie Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Uczestniczyli w nim włodarze wszystkich gmin powiatu krapkowickiego, dyrektorzy szkół oraz przedstawiciele policji i straży pożarnej. Policję reprezentowali komendant powiatowy mł. insp. Krzysztof Kociuga i jego zastępca mł. insp. Renata Worek, a Państwową Straż Pożarną – komendant powiatowy bryg. Tomasz Pierzchała.

Rozmowy dotyczyły aktualnej sytuacji oraz działań służących ochronie uczniów i pracowników placówek oświatowych. Starosta Maciej Sonik zwrócił się do mieszkańców, szczególnie rodziców i uczniów, z prośbą o reagowanie na niepokojące sygnały.

– Proszę wszystkich, w szczególności rodziców i uczniów, o zwracanie uwagi na niepokojące sygnały. W razie jakichkolwiek podejrzeń proszę natychmiast powiadamiać policję – zaapelował starosta.

Ostrzegł również przed rozpowszechnianiem niesprawdzonych wiadomości w internecie i mediach społecznościowych.

– Potrzebujemy szczególnej ostrożności i czujności, gotowości służb, ale nie możemy poddawać się fejkowym doniesieniom i sensacyjnym wiadomościom z niewiadomych źródeł. W dzisiejszych dniach tym bardziej należy opierać się na sprawdzonych informacjach przekazywanych przez policję i dyrektorów szkół – podkreślił włodarz powiatu krapkowickiego.

Dawid Laskowski, fot. policja Krapkowice





eprasa.pl 9ba4b62088

Pielgrzymka do Portugalii

W dniach 23 - 30 września liczna grupa pielgrzymów z parafii p/w Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny z Krapkowic - Otmętu, udała się samolotem na pielgrzymkę do Portugalii. W wyprawie wzięły też udział osoby z okolicznych wspólnot. Po szczęśliwym locie do Porto w Portugalii, rozpoczęło się wspólne przeżywanie pobytu w sanktuariach i innych znanych miejscach.

Na początku było właśnie Porto ze swoimi bogatymi świątyniami, ale też i degustacją słynnego wina „porto". Kolejny dzień to już wizyta w jakże znanym, hiszpańskim Sanktuarium św. Jakuba w Santiago de Compostela. Dla wielu pobyt tu, ze mszą św. w jednej ze wspaniałych kaplic i dokładnym zwiedzaniu katedry, a także okolicznych muzeów, był reminiscencją poprzednich tu wizyt, a dla paru osób wspomnieniem odbytej drogi – pielgrzymki, zwanej Camino, właśnie do Santiago.



Portugalscy pątnicy - fizycznie zmęczeni, ale duchowo podniesieni na duchu wrócili do domów.

Fatima zauroczyła pielgrzymów

Kolejny dzień, to już Fatima, główny cel tej peregrynacji. Sanktuarium Fatimskie zawsze robi duże wrażenie na odwiedzających, wyzwalając emocje i utwierdzając w wierze. Nie inaczej było i teraz. Msza św., indywidualne zwiedzanie i modlitwy, a także wieczorna procesja różańcowa ze świecami dopełniły resztę tego dnia. Kolejny dzień to Coimbra ze swoim słynnym uniwersytetem i kościołami, oraz Aljustrel z domkami pastuszków – świadków objawień fatimskich. W kolejnych dniach, zawsze poprzedzonych mszą św. w Fatimie, pielgrzymi mogli zwiedzić Lizbonę – stolicę Portugalii, Batalhę, z ogromnym gotyckim kompleksem katedralno – klasztornym i posmakować owoców morza, oraz zamoczyć stopy w Oceanie Atlantyckim w Nazare, zwiedzając oczywiście najpierw miejscową bazylikę, słynną z cudu na oceanicznym klifie.

Powrót do Porto

Ostatniego dnia, pielgrzymi powrócili do Porto, zwiedzając jeszcze wnętrza miejscowej Katedry z przewodniczką i robiąc ostatnie zakupy. Wszyscy cało i zdrowo powrócili do Otmętu w nocy ze środy na czwartek.

Organizator pielgrzymki TBP JAWA TOUR z Gogolina oraz pilot grupy – Wawrzyniec Jasiński, bardzo serdecznie dziękuje wszystkim uczestnikom tego wyjazdu za wspaniałą atmosferę, spolegliwość i życzliwość, firmie Porto Story - Patrycja Bielska z Portugalii, wszystkim lokalnym przewodnikom, Robertowi Ciemiędze z PBP SINDBAD z Opola oraz firmie „Smak Podróży" z Ochódz, za pomoc w przeprowadzeniu pielgrzymki.

Szczególne słowa podziękowania dla księdza proboszcza Jerzego Mądrego, który był opiekunem duchowym tej wyprawy, za wszystkie sprawowane msze św., intencje, wspaniały humor, empatię i dobre słowo dla wszystkich.

(jaw)





Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy



Antoni Placzek
z Łącznika
ur.28.09.2026 r.
syn Wiktorii i Marsela
waga 3440 g, wzrost 56 cm

Eliza Szemainda
z Polskiej Nowej Wsi
ur. 08.10.2026 r.
córka Laury i Łukasza
waga 3625 g, wzrost 56 cm

Oskar Gałuszkiewicz
ze Zdzieszowic
ur. 01.10.2026 r.
syn Julii i Tomasza
waga 3380 g, wzrost 55 cm



Ignacy Mordek
z Malni
ur. 06.10.2026 r.
syn Moniki i Dominika
waga 3393 g, wzrost 55 cm



Emilia Shatruck
z Większyc
ur. 08.10.2026 r.
córka Natalii i Michała
waga 3730 g, wzrost 55 cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia - wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

eprasa.pl 9ba4b62088

Zanim wyrzucisz, pomyśl!

Mniej odpadów zaczyna się od nas



Każdego dnia coś wyrzucamy. Puste opakowanie, resztki jedzenia, zużyte ubranie czy przedmiot, który przestał być nam potrzebny. Zwykle nie zastanawiamy się, ile takich rzeczy trafia do kosza w ciągu całego roku. Tymczasem w 2025 roku na terenie Związku Międzygminnego „Czysty Region" odebrano blisko **60 tysięcy ton odpadów komunalnych**. To ogromna ilość, ale też dobry powód, by zadać sobie pytanie: czy wszystko, co wyrzucamy, rzeczywiście musi stać się odpadem?

Coraz więcej odpadów. Czy tak musi być?

W 2023 roku w gminach należących do Związku Międzygminnego „Czysty Region" zebrano około 53,3 tys. ton odpadów, a dwa lata później - blisko 59,6 tys. ton. To **wzrost o niemal 12 procent!** Każda dodatkowa tona odpadów wiąże się z koniecznością ich odbioru, transportu i zagospodarowania.

Dlaczego warto produkować mniej odpadów?

Segregacja jest bardzo ważna, ale jeszcze lepiej, gdy odpadów powstaje po prostu mniej. Dotyczy to przede wszystkim żywności, ale także ubrań, sprzętów i innych przedmiotów codziennego użytku. **Ograniczanie marnowania to korzyść dla środowiska i dla naszego portfela.**

Drugie życie rzeczy. Możliwości jest mnóstwo!

Wiele przedmiotów może jeszcze komuś posłużyć. Zepsuty sprzęt nie zawsze trzeba od razu wymieniać, ubraniu można dać drugie życie, a niepotrzebne rzeczy przekazać innym. Z kolei odpady, których nie uda się uniknąć, warto prawidłowo segregować – dzięki temu możliwe jest **odzyskanie cennych surowców** i wytworzenie z nich nowych produktów.

Warto dobrze segregować, ale jeszcze lepiej mieć mniej do wyrzucenia!

Mniej mieszkańców, a więcej odpadów

W latach 2023–2025 na terenie Związku Międzygminnego „Czysty Region" systematycznie rosła ilość odbieranych odpadów komunalnych, mimo że liczba osób ujętych w deklaracjach malała.



453,8 kg na osobę | W 2025 r. na jedną osobę ujętą w deklaracjach przypadało około 454 kg odpadów rocznie (w 2023 r. było to około 404 kg).

to o blisko 12 % więcej niż dwa lata wcześniej!

Co powstaje z naszych odpadów?

PAPIER	SZKŁO OPAKOWANIOWE	METALE TWORZYWA SZTUCZNE	BIO
nowy papier, tektura	nowe opakowania szklane	nowe produkty (np. opakowania, ławki, części rowerowe)	kompost „KOZIOŁEK"

5 CODZIENNYCH PUŁAPEK

przez które produkujemy więcej odpadów... ...i wydajemy więcej pieniędzy!



1. Zakupy „na głodniaka"

Głód sprawia, że kupujemy więcej, niż naprawdę potrzebujemy. Dlatego na zakupy lepiej wybierać się po posiłku i z przygotowaną listą.



2. Brak planu

Produkty z krótkim terminem przydatności odkładaj w jedno miejsce w lodówce (np. na półkę „zjedz mnie najpierw").



3. Mylenie dat na opakowaniu

„Najlepiej spożyć przed" – po tej dacie produkt może nadal nadawać się do jedzenia. Sprawdź jego wygląd, zapach i smak. „Należy spożyć do" – po tej dacie nie jedz produktu!



4. Promocje, które kuszą

Kup 3, zapłać za 2? Świetnie, ale tylko wtedy, gdy naprawdę potrzebujesz trzech. Najdroższy produkt to ten, który kupujesz, a potem wyrzucasz.

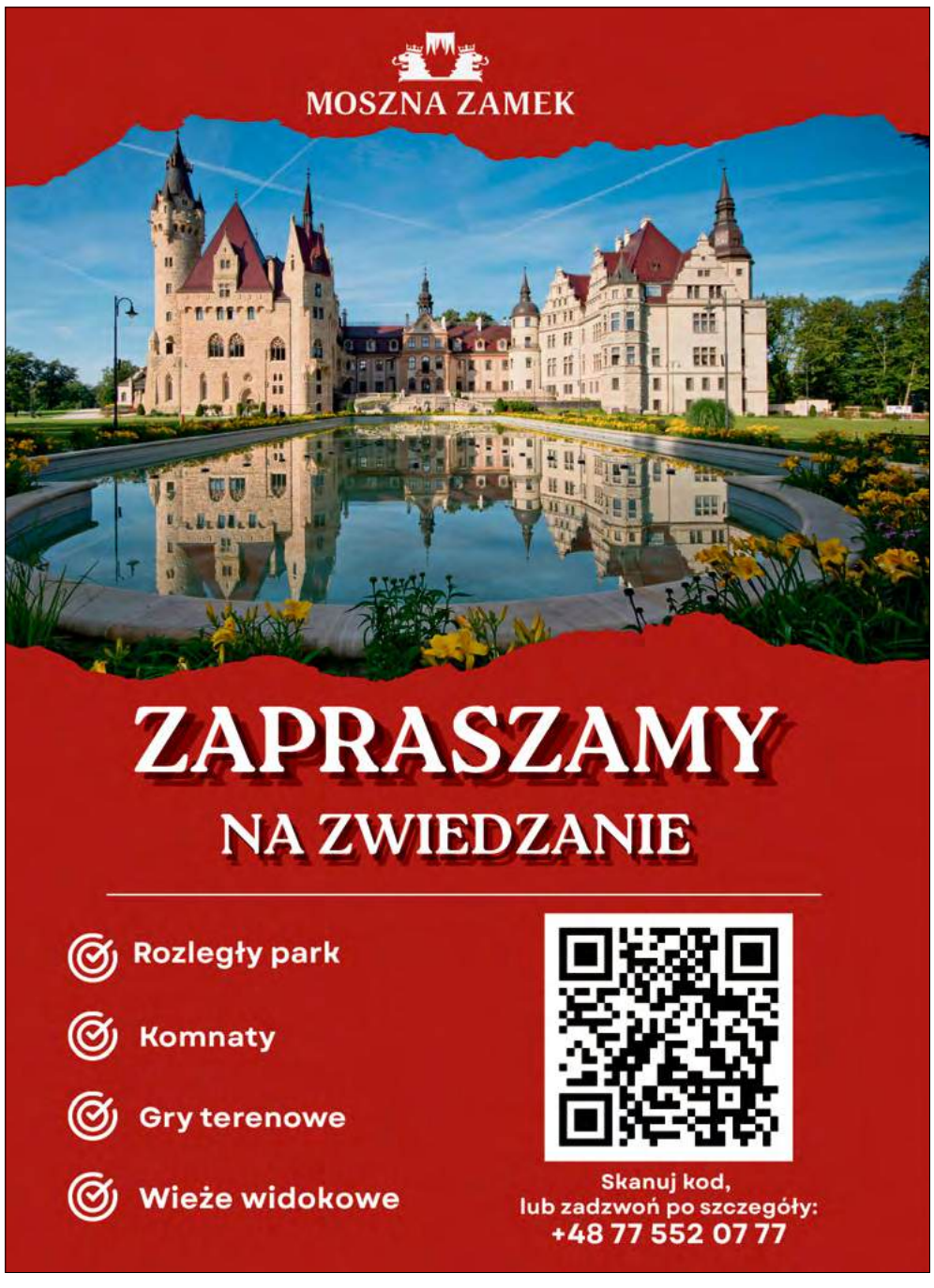
5. Kupowanie zamiast współdzielenia

Nie wszystko trzeba mieć na własność! Wiertarkę, odkurzacz piorący czy inny sprzęt, z którego korzystamy sporadycznie, można pożyczyć od rodziny lub sąsiada albo skorzystać z usług wypożyczalni.

www.czystyregion.pl

Materiał powstał w ramach projektu edukacyjnego pn. **„NIE WYRZUCAJ – WYKORZYSTAJ, SEGREGUJ – NIE MIESZAJ"**, realizowanego przez Związek Międzygminny „Czysty Region".
Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu.

WFOŚiGW w Opolu







eprasa.pl 9ba4b62088

Maksimum ciepła, minimum dymu, czyli jak efektywnie i bezpiecznie eksploatować kocioł na paliwo stałe?

W dobie zaostrzających się wymogów środowiskowych i uchwał antysmogowych nowoczesne, niskoemisyjne źródła ciepła, takie jak kotły gazowe kondensacyjne, automatyczne kotły 5. klasy czy pompy ciepła, stawiane są jako wzór nowoczesnego ogrzewnictwa. Jednak rzeczywistość ekonomiczna wielu gospodarstw domowych bywa bardziej skomplikowana. Koszt zakupu i montażu nowoczesnego urządzenia grzewczego potrafi być nawet 3-4 razy wyższy niż w przypadku tradycyjnych rozwiązań, stanowiąc dla licznych rodzin barierę nie do pokonania. W konsekwencji w wielu polskich domach wciąż pracują tradycyjne kotły węglowe i zasypowe, których średni wiek nierzadko przekracza kilkanaście lat. Skoro nie każdego stać na natychmiastową, kosztowną wymianę pieca, kluczowe staje się wydobycie maksymalnej efektywności z posiadanego źródła ciepła.

Nieumiejętne użytkowanie starych urządzeń drastycznie obniża ich rzeczywistą sprawność do zaledwie 50–65%, powodując ogromne straty energii oraz wysoką emisję szkodliwych pyłów PM10, PM2,5, rakotwórczego benzo(a)pirenu (B(a)P) i tlenku węgla. Prawidłowa obsługa, dobrane paliwo oraz regularny serwis pozwalają podnieść sprawność urządzenia o kilkanaście procent, odczuwalnie obniżyć rachunki za opał i realnie ograniczyć niską emisję. Oto praktyczny poradnik krok po kroku.

Jak prawidłowo palić? Magia górnego spalania

Większość tradycyjnych kotłów zasypowych to urządzenia tzw. górnego spalania. Tradycyjny nawyk wrzucania świeżej porcji węgla lub drewna na rozżarzony opał jest jednak jednym z najgorszych możliwych błędów eksploatacyjnych. Paliwa stałe zawierają bardzo dużo tzw. części lotnych. Gdy zasypujemy żar od góry, gazy te gwałtownie odparowują pod wpływem wysokiej temperatury z dołu, ale nie mają jak się spalić, ponieważ brakuje im tlenu i płomieni na wierzchu. W efekcie nawet połowa energii zawartej w paliwie może uciekać kominem w postaci gęstego, czarnego dymu, sadzy i smoły zanieczyszczającej kocioł. Rozwiązaniem jest rozpalanie od góry, czyli spalanie współprądowe. Na pusty, wyczyszczony ruszt wsypuje się pełną porcję węgla lub drewna, układając najgrubsze kawałki na dole, a drobne wyżej. Na samym wierzchu paliwa układa się następnie warstwę drewna i rozpałkę. Po podpaleniu góra zasypu zaczyna się żarzyć, a ogień powoli schodzi w dół. Gazy wydzielające się z podgrzewanego od góry paliwa muszą przejść przez żarzący się płomień umieszczony na wierzchu, gdzie ulegają niemal całkowitemu dopaleniu. Rezultat? Brak dymu, czystszy komin, sprawność sięgająca 50–60% w prostym kotle oraz oszczędność opału sięgająca od kilkunastu do kilkudziesięciu procent. Alternatywą przy dokładaniu paliwa w trakcie pracy jest tzw. palenie kroczące, polegające na przesunięciu żaru na jedną stronę paleniska i dokładaniu świeżego opału od boku. Podczas spalania kluczowe jest również stałe doprowadzanie optymalnej ilości powietrza pod ruszt oraz powietrza wtórnego. Nigdy nie należy całkowicie „dusić” kotła szybrem lub klapką w celu obniżenia temperatury, ponieważ prowadzi to do kiszenia paliwa, zarastania wymiennika smołą i emisji trujących gazów.



Drewno opałowe podczas spalania – od jakości paliwa zależy ilość uzyskanego ciepła i emisja zanieczyszczeń.

Dobór właściwego paliwa - jakość ma znaczenie

Nawet najlepsza technika palenia nie pomoże, jeśli do kotła trafi opał złej jakości. Drewno opałowe musi być bezwzględnie wysezonowane przez 1,5–2 lata, aby jego wilgotność spadła poniżej 20%. Najlepszą wartość opałową, wynoszącą około 15 MJ/kg, oraz najdłuższy czas spalania zapewniają twarde gatunki liściaste, takie jak dąb, buk, grab czy jesion. Spalanie mokrego drewna oznacza marnowanie energii, ponieważ część ciepła zostaje zużyta na odparowanie wody, a jednocześnie prowadzi do błyskawicznego zarastania wymiennika sadzą i smołą oraz drastycznego wzrostu emisji pyłów PM10. W przypadku węgla kamiennego i ekogroszku należy wybierać asortymenty zalecane przez producenta w dokumentacji technicznej, takie jak orzech czy groszek. Istotna jest wysoka wartość opałowa, wynosząca 24–29 MJ/kg, oraz niska zawartość siarki i popiołu. Węgiel należy również przechowywać w suchym miejscu, ponieważ mokry opał w połączeniu z siarką może wywoływać agresywną korozję chemiczną podajników i blach kotła. W kotłach domowych bezwzględnie nie wolno natomiast palić odpadami, laminowanymi płytami meblowymi, drewnem lakierowanym, mułami czy flotokoncentratami. Ich spalanie powoduje emisję skrajnie toksycznych dioksyn, furanów i benzo(a)pirenu, przyczynia się do korozji urządzenia oraz grozi surowymi karami finansowymi.

Czystość kotła a jego sprawność

Sprawność kotła zależy od stanu czystości jego ścianek wewnętrznych. Podczas spalania na wymienniku ciepła i w kanałach konwekcyjnych osiada warstwa pyłu i sadzy. Sadza jest doskonałym izolatorem termicznym, dlatego nagromadzony osad sprawia, że ciepło zamiast przenikać do wody grzewczej, ucieka bezpowrotnie do komina. Aby zachować pełną sprawność pieca, należy więc regularnie wykonywać bieżące i okresowe czynności mające na celu utrzymanie jego czystości. W trakcie sezonu czyszczenie komory spalania, półek wymiennika oraz czopucha należy przeprowadzać regularnie, najlepiej co około 7 dni. Po sezonie grzewczym i wygaszeniu kotła należy dokładnie opróżnić i wyczyścić palenisko, popielnik oraz zasobnik paliwa z pozostałości żużla i popiołu. Jeśli kotłownia jest chłodna i wilgotna, do wnętrza paleniska warto wstawić preparat higroskopijny, aby zabezpieczyć stalowe elementy przed korozją w okresie letnim.



Rozpalanie od góry – ogień stopniowo obejmuje kolejne warstwy paliwa.

(ak)



eprasa.pl 9ba4b62088

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

Masa Bau
Masa-Bau GmbH – Niemiecka firma budowlana - zatrudni:
MURARZY, CIEŚLI SZALUNKOWYCH
ORAZ POMOCNIKÓW DO PRACY NA BUDOWACH
W NIEMCZECH
Oferujemy:
- niemiecką umowę o pracę, bezpłatne zakwaterowanie, narzędzia i odzież roboczą, zjazdy do kraju dwa razy w miesiącu.
Możliwe zatrudnienie brygad.
WIĘCEJ INFORMACJI POD NUMEREM TEL. 697 477 799
biuro@ml-team.pl (REKRUTACJA)

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

TomiMarkt
Oferta ważna 15.10. - 19.10.
CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT

SCHAB WIEPRZOWY BEZ KOŚCI — OFERTA WAŻNA: 15.10-21.10 — 14,99 kg
KOŚCI WIEPRZOWE WĘDZONE — OFERTA WAŻNA: 15.10-17.10 — 5,49 kg
UDZIEC Z KURCZAKA — OFERTA WAŻNA: 15.10-17.10 — 7,99 kg
FILET Z PIERSI KURCZAKA — OFERTA WAŻNA: 15.10-21.10 — 15,99 kg
SAŁATA LODOWA — OFERTA WAŻNA: 15.10-21.10 — 4,99 szt
POMIDOR MALINOWY — OFERTA WAŻNA: 15.10-21.10 — 6,99 kg
JBB BAŁDYGA/MASARNIA U JÓZEFA SALCESON SZEFA — 2,60 100g — 26,00 zł/kg
DOBROWOLSCY KRAKOWSKA WIEPRZOWA — 2,60 100g — 26,00 zł/kg
HAGA SZYNKA DYMEM WĘDZONA — 3,00 100g — 30,00 zł/kg
HENGLEIN KOPYTKA 500g — 6,99 szt — 13,98 zł/kg
HERBAPOL HERBATA OWOCOWA HERBACIANY OGRÓD A'20 wybrane smaki — 4,99 op — 0,25 zł/szt
POLAN OGÓRKI KONSERWOWE 860g — 2 SZTUKI PO 6,99* 1 szt — 8,13 zł/kg — *cena za zestaw: 13,98 zł
TYMBARK SOK JABŁKOWY 100% 1l — 4,79 szt — 4,79 zł/l
MAGNESIA WODA SMAKOWA RED 1,5l wybrane smaki — 4,99 szt — 3,33 zł/l
LINTEO RĘCZNIK KUCHENNY XXL A'1 extra long — 6,99 szt — 6,99 zł/szt

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.
Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:



Kącik Kulinarny Pani Irenki



Pachnąca jesień

Jedni jesień kochają, drudzy mniej, bo oto nadchodzą krótsze dni, pluchy i chłodniejsze noce. A jednak jesień, ze swoimi barwami, nieco nostalgicznym nastrojem, ale też i zbiorami owoców i warzyw, może być doskonałym okresem na spędzanie nieco więcej czasu w kuchni. Jesień kojarzy nam się na pewno z grzybami – ale o nich za tydzień, ale też i ze śliwkami, których zbiór gdzieniegdzie jeszcze trwa. Jakże pyszne są dojrzałe śliwki prosto z drzewa… Trudno zapomnieć ich smak i aromat. Z naszych rodzimych gatunków śliwek robimy pyszne kompoty na cały rok, dżemy i inne przetwory. Możemy też śliwki suszyć lub wędzić, z czego słynie nasz kraj, by wykorzystać je potem, choćby do świątecznego czy wigilijnego bigosu, któremu nadadzą specyficzny i wykwintny smak. Pieczemy też śliwkowe ciasta, w tym nasze śląskie kołocze. Niemal każda osoba, które piecze ciasta ze śliwkami, ma ten swój tajemny i ulubiony przepis. Ale co by się stało, gdybyśmy użyli śliwki do deseru, który niekoniecznie musi być ciastem? A mogą to być np.:

Pieczone śliwki z kruszonką

Składniki: (na 4 porcje)

1. Pół kilo dowolnych śliwek – najlepiej jednak dorodnych i dojrzałych węgierek
2. 40 g mąki wrocławskiej
3. 25 g cukru + 4 łyżki
4. 30 g masła
5. 2 łyżeczki cynamonu
6. 4 żółtka
7. 3 łyżki dobrego rumu
8. 1 szklanka śmietany 36%
9. Pół łyżeczki cukru waniliowego

Przepis:

- śliwki myjemy, rozpoławiamy i pestkujemy
- następnie układamy je w naczyniu żaroodpornym (nacięciem do góry) i posypujemy połową cynamonu
- tak przygotowane, pieczemy w piekarniku nagrzanym do 180 st. przez ok. 20 – 25 min (nie powinny być całkiem miękkie)
- mąkę, masło, 25 g cukru i resztę cynamonu rozcieramy w palcach na tzw. „kruszonkę"
- kruszonkę wsypujemy na blaszkę do pieczenia wyłożoną papierem i pieczemy w 180 st. przez 10 min do zrumienienia, po czym zostawiamy (jak i śliwki) do wystudzenia
- żółtka miksujemy na wolnych obrotach, stopniowo je zwiększając i dodajemy do nich partiami resztę cukru, cukier waniliowy, aż masa stanie się bardzo jasna
- tak przygotowaną masę gotujemy w kąpieli wodnej bardzo ostrożnie, ciągle mieszając dodajemy do niej pod koniec rum
- po ok. 5 min wyjmujemy masę z kąpieli wodnej i odstawiamy do wystudzenia
- śmietanę ubijamy trzepaczką lub mikserem na sztywno i połowę dodajemy do masy jajecznej delikatnie mieszając
- na koniec dodajemy resztę ubitej śmietany i mieszamy nieco energiczniej.

Salaterki wykładamy większością śliwek, zalewamy kremem i na wierzch posypujemy kruszonką. Całość dekorujemy 2 – 3 połówkami upieczonych śliwek. Dobrze jest umieścić deserek w lodowce na godzinę przed spożyciem.

Deser wydaje się trudny, ale takim nie jest, co najwyżej trochę czasochłonny. Ale co mamy innego robić w jesienne wieczory? A efekt murowany.

Pani Irenka

eprasa.pl 9ba4b62088

Postscriptum
Michała Mandoli



FELIETON

Raj z terminami

Przeglądając prasę, artykuły internetowe, wpisy w mediach społecznościowych oraz komentarze, można czasami znaleźć bardzo zabawne zdania, które dają do myślenia. Podejrzewam, że spora część społeczeństwa nawet tego nie widzi, a szkoda, bo bywają one bardzo zabawne. A jak mawiała świętej pamięci Maria Czubaszek – lepiej się śmiać niż płakać. No chyba że to drugie jest konieczne.

Ostatnio zaciekawił mnie wpis na jednym z portali zajmujących się promocją tanich połączeń lotniczych. Strona internetowa tłumaczy, jak zorganizować tanie wakacje gdzieś na drugim końcu świata albo i bliżej, bez wydawania na ten cel ogromnych pieniędzy. No i bez pośredników. Zatrudnieni tam eksperci od marketingu dwoją się i troją, żeby oferta jak najlepiej rzuciła się internaucie w oczy. Dobrze sprawdzają się zatem takie kolorowe tła, na których umieszcza się gruby napis z emotikonami. No i tak wertuję ostatnio ten portal i czytam (cytuję dosłownie): „wiele terminów do raju! Link w komentarzu". Musiałem aż dwukrotnie przetrzeć oczy ze zdumienia, bo tak chwytliwego hasła dawno nie słyszałem.

Wyobraźnia zaczęła pracować. No bo powiedzmy sobie uczciwie - całe życie ksiądz na kazaniu i zakonnica na katechezie tłumaczyli nam, że właściwie to niebo samo sobie wybiera terminy dla nas. A tu taki dar od losu, że nie dość, że jest ich „wiele", to jeszcze sami sobie możemy je wybrać. Co sprytniejszy katolik mógłby to sobie nieźle zaplanować – wiecie, rozpisać spowiedzi, komunie oraz odpusty święte. I jak już tak wybieli się moralnie na tej ziemi, przepisze majątki na wnuki, rozstanie się z kochankami, to wtedy wejdzie pod wskazany „link w komentarzu" i wybierze możliwie najszybciej dostępny „termin do raju". I cyk – już się jest u wrót świętego Piotra.

To także spora korzyść dla tych, co są nierychliwi i leniwi. Bo taki człowiek sobie pomyśli – co ja będę się spieszył, skoro terminów jest tak wiele? Więc te wszystkie moralno-notarialne zobowiązania będzie odwlekał i korzystał z dobrodziejstw tego świata.

Internetowy wpis idealnie koreluje z reklamą zamieszczoną na witrynie pewnego zakładu pogrzebowego gdzieś w Polsce – „do każdego pogrzebu trąbka gratis". Tu też nie do końca wiadomo, czy instrument jest wkładany bezpośrednio do trumny, czy wydaje się go najbliższej rodzinie. Nie wiadomo też, co dzieje się z blachą w momencie kremacji. Tego nie wiemy, ale jak powiedział jeden ze znanych satyryków – „aż żal żyć".

Żart w stylu „na dwoje babka wróżyła" od dawna mnie fascynuje i pobudza satyryczną wyobraźnię. To trochę jak w pewnej, bodajże warszawskiej hurtowni (choć tutaj mogę się mylić, czytelnik może mnie poprawić), w której można było kupić „rękawice z drugiej ręki". To już jest o wiele ciekawszy przypadek, bo zakłada znacznie więcej niż dwuznaczność. No bo rękawice są przekładane z lewej ręki na prawą? Z prawej na lewą? Z lewej dłoni poprzedniego właściciela na prawą nabywcy?

Chyba coraz częściej zaczynam rozumieć, po co jest tryb samolotowy w telefonie komórkowym. Raczej nie po to, żeby po naszym niedostosowaniu się do poleceń stewardesy przyrządy w Boeingach i Airbusach zaszwankowały przy starcie i lądowaniu. Jest jeszcze drugie dno. Otóż tryb ten jest po to, żeby ludziom zbyt satyrycznym i ironicznym nie dostarczać nadmiernie dużej ilości materiałów do rozważań humorystycznych. Wiem, co mówię, i dowodem niech będzie taki oto eksperyment. Włączasz tryb samolotowy, chcesz kliknąć link w komentarzu i co? I nic. I Bogu dziękuj, że nic, bo w końcu mogłoby wyjść na jaw, że ten raj nie jest taki, jakbyśmy chcieli.

No dobrze, ale nawet jak wyłączy się ten internet w telefonie i na chwilę zostawi się te „linki do raju", to właściwie w żaden sposób nie uchroni nas to przed atakiem satyrycznych zjawisk językowych wokół nas. Bo one są wszędzie. Nie chcę być złym prorokiem, ale już w czwartek wsiądę do pociągu i wyjadę na kilka dni. A PKP, o zgrozo, to istna kopalnia zjawisk satyrycznych. Ciekawe, czy ciąg dalszy słownych dowcipów nastąpi? Zobaczymy.

Milena dołącza do grona laureatek

Pięciomiesięczna Milena Urbańska z Gwoździc odebrała nagrody w plebiscycie „Dzidziuś Miesiąca" organizowanym przez „Tygodnik Krapkowicki". W środę, 7 października, w naszej redakcji towarzyszyli jej rodzice oraz dwie starsze siostry, które również mają już na koncie tytuł Dzidziusia Miesiąca.

W środowy poranek w siedzibie „Tygodnika Krapkowickiego" zrobiło się wyjątkowo rodzinnie. Na wręczenie nagród przyjechali Karolina i Robert Urbańscy z Gwoździc wraz z pięciomiesięczną Mileną oraz jej starszymi siostrami: czteroletnią Michaliną i siedmioletnią Alicją.

Okazało się, że dla rodziny to nie pierwszy taki moment. Obie starsze dziewczynki również brały udział w plebiscycie i zostały Dzidziusiami Miesiąca. Milena dołączyła więc do rodzinnego grona laureatek!

Nagrody małej zwyciężczyni wręczył Dawid Laskowski, dyrektor ds. marketingu grupy mediowej „Tygodnik". Na Milenę i jej rodzinę czekał zestaw upominków przygotowanych przez partnerów i sponsorów akcji.



Milena z Gwoździc kolejnym Dzidziusiem Miesiąca w rodzinie Urbańskich.

Wśród darczyńców znaleźli się starosta krapkowicki Maciej Sonik, burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka, prezes Krapkowickiego Centrum Zdrowia Marcin Misiewicz, firma Samed z Krapkowic, studio fotograficzne Moonlight Michała Wichra z Krapkowic, pracownia Drakaart z Miedzianej, restauracja „Daniels" ze Steblowa, doradca chustowy ClauWi Magdalena Majak z Krapkowic, Kawiarnio-Cukiernia „Ale Ciachoo" z Krapkowic oraz redakcja „Tygodnika Krapkowickiego".

(laba)



Szukasz pomocy lub wsparcia prawnego w trudnej sprawie? Nie stać Cię na skorzystanie z usług kancelarii prawnej i nie masz się do kogo zwrócić się o pomoc? Zapraszamy do korzystania z punktów nieodpłatnej pomocy prawnej i poradnictwa obywatelskiego na terenie Powiatu Krapkowickiego.

Kto może skorzystać

Każdy, kogo nie stać na odpłatną pomoc prawną, w tym osoby prowadzące jednoosobową działalność, które w ostatnim roku nikogo nie zatrudniały. Pomoc przysługuje też sygnalistom. Przed poradą trzeba złożyć oświadczenie, że nie stać Cię na odpłatną pomoc prawną.

Zapisy (obowiązkowe) przyjmuje Biuro Obsługi Klienta Starostwa Powiatowego w Krapkowicach:

telefonicznie pod numerem 77 4074 371, od poniedziałku do piątku w godz. 7:30–17:00,

przez internet całą dobę na stronie np.ms.gov.pl/opolskie/krapkowicki.

Gdzie i kiedy

Starostwo Powiatowe w Krapkowicach, ul. Kilińskiego 1, 47-303 Krapkowice, sala 109 (I piętro): poniedziałek, środa i piątek 9:00–13:00, wtorek i czwartek 14:00–18:00.

Urząd Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18: poniedziałek 9:00–13:00.

Ośrodek Profilaktyki i Wspierania Rodziny w Zdzieszowicach, ul. Góry św. Anny 21b/2, 47-330 Zdzieszowice: wtorek i piątek 13:00–17:00.

Urząd Gminy Strzeleczki, Rynek 7, 47-364 Strzeleczki: środa 13:00–17:00, czwartek 9:00–13:00.

Szczegóły dotyczące zakresu pomocy, mediacji i pomocy dla osób z niepełnosprawnościami znajdziesz na stronie np.ms.gov.pl/opolskie/krapkowicki. Możesz też zapytać w Biurze Obsługi Klienta Starostwa pod numerem 77 4074 371.

eprasa.pl 9ba4b62088

INVESTDOM® nieruchomości

Zaufaj profesjonalistom!

Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA W MIEŚCIE GOGOLIN, „OSIEDLE DĘBOWE" DOMY W ZABUDOWIE BLIŹNIACZEJ! Komfortowe domy z tarasem i ogródkiem, działka ok 4,5 ara. Sprawdzony deweloper gwarantujący jakość wykonania. Budowa rozpoczęta! Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• NOWA INWESTYCJA W MIEŚCIE KRAPKOWICE, APARTAMENTY PRESTIGE! Komfortowe mieszkania z ogródkiem lub tarasem o powierzchni 62 m²w niskiej zabudowie. Sprawdzony deweloper gwarantujący jakość wykonania. Budowa rozpoczęta! Więcej informacji na www.apartamentyprestige.com, tel.77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

MIESZKANIA

• Krapkowice-ul. Szkolna, 71 m², 3pkł, I piętro, piwnica, do zamieszkania, 249 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16908)

• Krapkowice, 44 m², poddasze, ogródek, piwnica, do odświeżenia, 250 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16731)

• Żywocice, 136 m², 6pkł, I piętro + poddasze, piwnica, do poprawek, 250 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16833)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 47 m², 2pkł, II p, balkon, piwnica, do remontu, 259 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16932)

• Krapkowice, ul. Rybacka, 71 m², 3pkł, II p, piwnica, do remontu, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16945)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 47 m², 2pkł, IV p, balkon, piwnica,do zamieszkania, 310 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16915)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 64 m², 4pkłwc, II piętro, balkon, piwnica, do zamieszkania, 439 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16584)

• Głogówek, 115 m², 3pkłwc, parter, piwnica, do odświeżenia, 569 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16767)

DOMY

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Gogolin, 77 m2, działka 6,6 a, do remontu, 410 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16791)

• Racławiczki, 300 m2, działka 8 a, do remontu, 410 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14604)

• Tomice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 68 a, do zamieszkania, 420 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16912)

• Krapkowice-Otmęt, dom jednorodzinny, 130 m², działka 11,5 a, do remontu, 440 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16801)

• Krapkowice-Otmęt, bliźniak, 134 m², działka 4,5 a, garaż, do remontu, 560 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16680)

• Góra Św. Anny, dom jednorodzinny, 200 m², działka 13 a, do zamieszkania, 620 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16874)

• Pietna, 250 m2, działka 8 a, do zamieszkania dla dwóch rodzin, 699 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16415)

• Krapkowice-Otmęt, dom jednorodzinny+ lokal usługowy, 175 m², działka 8 a, do zamieszkania, 829 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16581)

DZIAŁKI

• Zdzieszowice, budowlana, 7 a (możliwość powiększenia), media blisko granicy, 120 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16307)

• Pietna, budowlana, 10,5 a, media w granicy, 150 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16542)

• Zdzieszowice, usługowa, 10 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15677)

• Gogolin, przy lesie, budowlana, 14,5 a, media przy granicy, 313 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16379)

• Góra Św. Anny, widokowa, budowlana, 11 a, media przy granicy, 320 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16872)

• Pietna, usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!

TYGODNIK Krapkowicki

Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Moldom USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
tel. 601 424 051
moldom@o2.pl

- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22, tel. 467 17 43, kom. 604 782 443

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859

TRANS-HOL ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

MOONLIGHT STUDIO FOTOGRAFII MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER



RUSZTOWANIA
- SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
- ATRAKCYJNE CENY
- SPRZEDAŻ I DOWÓZ

Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2

MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2







eprasa.pl 9ba4b62088

Piłka nożna – klasa okręgowa

Zadecydował jeden gol

Siódmej porażki doznali piłkarze krapkowickiej Unii. Pogromcą niebiesko-białych okazał się kędzierzyński Chemik, który wygraną 1-0 przełamał w Krapkowicach wyjazdową niemoc. Jedna bramka zadecydowała również o domowej porażce Racławiczek z Orłem Reńska Wieś.

- Po dwóch porażkach, remis w Krapkowicach wziąłbym w ciemno – mówił tuż przed spotkaniem Mateusz Bachem, dla którego pojedynek z Unią był dopiero trzecim w roli szkoleniowca Chemika. Wcześniej ekipa z Kędzierzyna-Koźla pod jego batutą uległa Czarnym Otmuchów i prudnickiej Pogoni. W Krapkowicach, w wyjątkowo dżdżyste popołudnie, Chemik sięgnął po wygraną zupełnie zasłużenie, będąc drużyną znacznie



Kibice Unii w drugiej połowie odpalili race.

bardziej kreatywną. Jedyny gol padł na samym początku spotkania po pięknym uderzeniu z dystansu, choć goście mieli jeszcze klika niezłych okazji do podwyższenia prowadzenia. Celowniki przyjezdnych były jednak wyjątkowo rozregulowane, a w dwóch przypadkach skórę kolegom udanymi interwencjami uratował bramkarz Unii, Mateusz Bil.

Po drugiej stronie boiska długo wiało nudą, bo przed przerwą Unici ani razu nie zagrozili poważniej przyjezdnym pod ich bramką. W drugiej części gry gorąco w szesnastce gości zrobiło się dopiero w ostatnich minutach meczu, lecz nie przełożyło się to praktycznie na żadną stuprocentową sytuację gospodarzy pozwalającą uratować im punkt. „Chemiczni" dowieźli więc korzystny rezultat do końcowego gwizdka arbitra i w tabeli przeskoczyli nasz zespół. Co ciekawe, była to dopiero pierwsza wyjazdowa wygrana Kędzierzynian w tym sezonie, niestety kosztem podopiecznych trenera Krzysztofa Pluty.

– Plan na mecz z Unią był taki, by zapunktować w stylu w jakim tego byśmy chcieli. Chodziło o posiadanie piłki i budowanie akcji już na połowie rywala. Udawało nam się to nawet nieźle i dzięki temu stworzyliśmy sobie dużo okazji w pierwszej połowie. Zależało nam na pokazaniu charakteru i umiejętności piłkarskich, bo w ostatnich dwóch spotkaniach tego nam zdecydowanie brakowało. Dzisiaj funkcjonowało dobrze niemal wszystko, no może oprócz lepszej skuteczności. Taki zespół chcę oglądać co tydzień – podsumował zadowolony trener Chemika, Mateusz Bachem.

O krótką analizę przyczyn porażki w ekipie gospodarzy pokusił się ich najbardziej doświadczony zawodnik.

– Mieliśmy zbyt mało sytuacji w tym meczu. Chemik bardzo dobrze grał w obronie, a dodatkowo naszą bolączką ostatnimi czasy jest skuteczność. Jesienią zostały do rozegrania jeszcze cztery kolejki i wierzę, że stać nas na zdobycie jakichś punktów – zaznaczał Tomasz Damrat.

Jeden gol padł w potyczce Racławiczek z Orłem Reńska Wieś i w tym przypadku również zdobyli go przyjezdni. Trafieniem na wagę pełnej puli popisał się Dawid Kulbaka, a decydująca akcja meczu miała miejsce w 66.minucie. Dla drużyny spod Strzeleczek była to już szósta przegrana i zarazem trzecia w roli gospodarza. Do tej pory Racławiczki wygrały u siebie jedynie raz. Miało to miejsce 12 września, gdy pokonały 2-1 Chemika Kędzierzyn-Koźle.


Dla gospodarzy porażka z Chemikiem była już siódmą w sezonie.

W następnej kolejce Unia Krapkowice zagra na wyjeździe z Polonią Prószków Przysiecz. Ekipę z Racławiczek czeka natomiast podróż do Twardawy.

KLASA OKRĘGOWA – GRUPA II

11.KOLEJKA:

UNIA KRAPKOWICE - CHEMIK K-KOŹLE 0:1

RACŁAWICZKI - ORZEŁ REŃSKA WIEŚ 0:1

CZARNI OTMUCHÓW – RASZOWA 2:1

ORZEŁ BRANICE - STAROWICE II DOLNE 2:0

GKS GRODKÓW - KS TWARDAWA 4:1

POLONIA GŁUBCZYCE - UNION UJAZD 1:0

POGOŃ PRUDNIK - POLONIA PRÓSZKÓW PRZYSIECZ 4:2

CISOWA K-KOŹLE - GKS GŁUCHOŁAZY 5:3

TABELA

1. GKS GRODKÓW	11	30	48:7
2. ORZEŁ BRANICE	11	26	29:11
3. ORZEŁ REŃSKA WIEŚ	11	25	28:16
4. POGOŃ PRUDNIK	11	24	33:18
5. POLONIA GŁUBCZYCE	11	19	23:21
6. CZARNI OTMUCHÓW	11	18	25:22
7. UNION UJAZD	11	17	18:12
8. STAROWICE II DOLNE	11	17	31:27
9. KS TWARDAWA	11	14	18:22
10. RACŁAWICZKI	**11**	**13**	**9:16**
11. POLONIA PRÓSZKÓW	11	10	19:25
12. CHEMIK K-KOŹLE	11	10	14:21
13. UNIA KRAPKOWICE	**11**	**10**	**10:28**
14. GKS GŁUCHOŁAZY	11	8	11:27
15. RASZOWA	11	6	9:34
16. CISOWA K-KOŹLE	11	4	15:33

(raul)

Protokół:

Unia Krapkowice - Chemik-Kędzierzyn-Koźle 0-1 (0-1)

0-1 Zarzycki-7.

Unia Krapkowice (wyjściowy skład)**:** Bil – Hulin, Willim, N.Przybyła, Moskal, Nowak, Paluch, Kuc, Damrat, Wójcik, Martyniuk. **Trener:** Krzysztof Pluta.

LZS Racławiczki - Orzeł Reńska Wieś 0-1 (0-0)

0-1 Kulbaka-66.

Racławiczki: Drescher – Bednarz (72.Poremba), Fluder, Grosz, Kampka, Matysek (78.Kotzula), Menzler, Niestrój, Piechota, Wilk, Żurek (26.Szulc, 78.Zapotoczny). **Trener:** Tomasz Matysek.

Żółte kartki: Szulc, Menzler, Grosz.

Zapasy

Stawiają pierwsze kroki

W Brzegu Dolnym odbył się Memoriał im. Antoniego Łakomego w zapasach w stylu wolnym z udziałem szóstki młodych zawodników ZKS-u Gogolin. Dwóch z nich stanęło na podium, a dla całej grupy były to zawody, w których najważniejszym było zdobywanie doświadczenia.

Dla większości z podopiecznych trenera Lucjana Ziemby brzeski memoriał był początkiem w zapaśniczej przygodzie jeśli chodzi o turniejowe starty. Było więc trochę stresu i niepokoju, ale po wyjściu na matę gogolińscy wojownicy dali z siebie wszystko prezentując ogromną ambicję i poświęcenie. W przypadku Natana Kopki oraz Ihnata Kharenko skończyło się na wejściu na podium, bo pierwszy zdobył srebrny medal, a drugi brązowy. Cała szóstka nie może już doczekać się kolejnych turniejowych wyzwań, do których będzie się przygotowywać solidnie trenując.


Młodzi zapaśnicy ZKS-u Gogolin z uśmiechem wspominają start w turnieju w Brzegu Dolnym.

(raul)

Piłka nożna – klasa B

Rozstrzelali się w drugiej połowie

Pięć bramek w wyjazdowym meczu w Dobrej zdobyli piłkarze z Łowkowic notując swój czwarty triumf w obecnej kampanii „serie B". Kosmos do tej pory jeszcze nie wygrał i z jednym remisem wyprzedza w tabeli tylko „czerwoną latarnię" z Kujaw.



Piłkarze z Dobrej przede wszystkim muszą poprawić skuteczność.

Ekipa z Dobrej to obecnie najsłabsza drużyna ligi jeśli chodzi o ilość zdobytych bramek. Tych „kosmonauci" w dziesięciu spotkaniach zdobyli zaledwie… jedną, w przegranej 1-2 potyczce z krapkowickim Otmętem. Z Łowkowicami ekipa trenera Arkadiusza Mausa znowu zawiodła w ofensywie, bo po stronie zdobyczy bramkowych kończyła spotkanie z cyfrą „zero". Ta długo widniała po stronie strat, bo do 53.minuty goście mieli problem z umieszczeniem futbolówki w siatce gospodarzy.

W końcu sposób, jako pierwszy znalazł Robert Nowak i… poszło już „z górki". Na 2-0 podwyższył bowiem David Makiola, a potem w odstępie czterech minut „dublet" skompletował Pascal Jakubek i było praktycznie po zawodach. Mecz trafieniem na 5-0 dla przyjezdnych zamknął Lukas Arts i Łowkowice mogły świętować, jak na razie najwyższą wygraną w lidze.

(raul)

Protokół:

Kosmos Dobra - LZS Łowkowice 0-5 (0-0)

0-1 R.Nowak-53., 0-2 Makiola-70., 0-3 Jakubek-72., 0-4 Jakubek-76., 0-5 Arts-89.

Kosmos Dobra (skład wyjściowy): Lizoń – Chatłas, Duda, D.Jachimowski, Gaida, Knap, Malik, Piechula, Pyka, Raczek, Wons. **Trener:** Arkadiusz Maus.

Łowkowice (skład wyjściowy): Szatan – Cebula, Arts, Makiola, Jakubek, P.Nowak, R.Nowak, Pieczyk, Smolorz, Swierzy, Wyszka. **Trener:** Patryk Langfort.

eprasa.pl 9ba4b62088

JAKO SPORT OPOLE

Piłka nożna – klasa A

Derby wzięli gospodarze

Gol w doliczonym czasie gry rozstrzygnął powiatowe derby Walczan z januszkowickim Górnikiem. Trafienie na wagę kompletu punktów uderzeniem z rzutu wolnego zanotował Marcel Burczyk.

Derbowe starcie miało swój smaczek na trenerskich ławkach obu zespołów. Z jednej strony zasiadł bowiem Leszek Juszczak, a z drugiej Mariusz Kapłon. Obaj przed laty stanowili o sile popularnych „Zdzichów" zapisując się złotymi literami w historii klubu z Rozwadzkiej. W sobotniej potyczce na murawie pojawił się tylko szkoleniowiec gospodarzy, który wszedł tuż po przerwie. Jego drużyna „na papierze" była faworytem i choć przeważała, długo nie potrafiła skruszyć dobrze zorganizowanego muru obronnego przyjezdnych. Zrobił to w końcu w doliczonym czasie Marcel Burczyk, który ze stałego fragmentu gry przymierzył nie do obrony. Na odrobienie strat rywal nie miał już praktycznie czasu i komplet „oczek" na swoje konto zapisali Walczanie.

– Goście nastawili się przede wszystkim na obronę licząc na kontrataki. W drugiej połowie długo „siedzieliśmy na nich", ale do bramki nic nie chciało wpaść. Dopiero stały fragment gry przyniósł nam upragnioną bramkę i kolejny komplet punktów – mówił Denis Wiesner, prezes LZS-u Walce.



Gol z rzutu wolnego Marcela Burczyka przesądził o losach powiatowych derbów.

Straconych w takich okolicznościach punktów nie mogli odżałować goście.

– Z przebiegu gry mogliśmy pokusić się o punkt, a stracony gol w doliczonym czasie gry bardzo nas boli. Do Walec przyjechaliśmy w mocno okrojonym składzie, praktycznie gołą jedenastką. Dwóch na zmianę to było trochę za mało jak na mecz z wiceliderem. Gospodarze optycznie przeważali, ale z gry nie stworzyli sobie stuprocentowej sytuacji. Zadali nam jednak cios w najmniej oczekiwanym momencie i wracamy do domu bez niczego. Mimo porażki chciałbym pochwalić moich zawodników za realizację założeń taktycznych, bo każdy z nich dał z siebie 110 procent. Pozostało nam walczyć dalej i szukać punktów z drużynami, które są w naszym zasięgu. Za tydzień paru chłopaków wróci po chorobach i karach, więc powinno być lepiej – z optymizmem zauważał trener Górnika, Mariusz Kapłon.

W kolejce numer dziesięć Januszkowiczanie u siebie podejmą Rzepce, Żywocice ugoszczą Odrzankę Dziergowice (obydwa mecze odbędą się w sobotę 17 października o godz. 15.00), a rezerwy Gogolina przy Kasztanowej zagrają z Naprzodem Ujazd Niezdrowice (niedziela 18 października godz. 14.00). W delegację udadzą się Walczanie, których w sobotnie popołudnie czeka podróż do Baborowa.

KLASA A – GRUPA IV

9.KOLEJKA:

WALCE - GÓRNIK JANUSZKOWICE 1:0

VICTORIA 1900 ŁANY – ŻYWOCICE 4:1

MKS II GOGOLIN - PLON BŁOTNICA STRZELECKA 7:3

RZEPCE - ŚLĄSK REŃSKA WIEŚ 5:3

NAPRZÓD UJAZD-NIEZDROWICE - VICTORIA CISEK 4:1

LISIĘCICE - ORZEŁ II BRANICE WYSOKA 2:1

ODRZANKA DZIERGOWICE - CUKROWNIK BABORÓW 1:1

BŁĘKITNI JARYSZÓW - WŁÓKNIARZ KIETRZ 1:4

TABELA

1. ODRZANKA DZIERGOWICE	9	21	26:8
2. WALCE	**9**	**20**	**22:12**
3. NAPRZÓD UJAZD	9	19	34:10
4. MKS II GOGOLIN	**9**	**18**	**34:19**
5. ORZEŁ II BRANICE	9	17	25:16
6. VICTORIA 1900 ŁANY	9	16	24:16
7. LISIĘCICE	9	16	16:19
8. ŻYWOCICE	**9**	**15**	**31:20**
9. CUKROWNIK BABORÓW	9	15	16:18
10. WŁÓKNIARZ KIETRZ	9	14	16:10
11. PLON BŁOTNICA	9	10	20:30
12. ŚLĄSK REŃSKA WIEŚ	9	9	20:37
13. RZEPCE	9	8	16:21
14. GÓRNIK JANUSZKOWICE	**9**	**6**	**14:32**
15. VICTORIA CISEK	9	0	11:32
16. BŁĘKITNI JARYSZÓW	9	0	11:36

(raul)

Protokół:

LZS Walce - Górnik Januszkowice 1-0 (0-0)

1-0 Burczyk-90+1.

Walce: Wyciślok – Reiwer, Magura, Burczyk, Plucik (46. Parchatka), Ignacy, Schindzielorz, Cichocki (84.Bracki), Kostka, Wesoły (74.Fujarczuk), Siłakiewicz (68.Juszczak). **Trener:** Leszek Juszczak.

Górnik Januszkowice: Hampf – Antosiak, Wiora, Sośnicki, Kapłan (89.Kubica), Polewka, K.Grochla (68.Schlappa), J.Kapłon, Kozenko, Podsiadły, Kondas. **Trener:** Mariusz Kapłon.

Żółte kartki: Reiwer – Wiora.

Piłka nożna – BS IV liga

Jedni dogonili, drudzy roztrwonili

Bez punktu na własnym boisku pozostaje MKS Gogolin. Drużyna trenera Adama Sobka przegrała przy Kasztanowej po raz szósty i po dziesięciu kolejkach zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli. Remis po wyrównanym i dramatycznym pojedynku wyszarpała żyrowska Victoria. Punkt z Namysłowa, mimo dwubramkowego prowadzenia, przywiozły „Zdzichy".

Beniaminek z Gogolina podejmował czwartoligowego nowicjusza z Kadłuba i przez godzinę dotrzymywał mu kroku dwukrotnie wychodząc nawet na prowadzenie. W obu przypadkach miało to miejsce przed przerwą. Na 1-0 już w 11.minucie trafił Tymoteusz Mizielski, a gdy do remisu doprowadził Paweł Kubiak w odpowiedzi ponownie dał o sobie znać zdobywca pierwszego gola dla MKS-u i na półmetku zawodów team z miasta Karlika i Karolinki prowadził 2-1. Po przerwie kibice zobaczyli prawdziwą strzelaninę, tyle że głównie w wykonaniu zawodników drużyny przyjezdnej. Co prawda w 60.minucie remis 3-3 dał Gogolinianom celny strzał Tomasza Orlika, niestety później „za spust pociągali" już wyłącznie rywale. W ciągu zaledwie dziesięciu minut uczynili to czterokrotnie i dosyć niespodziewanie skończyło się na pogromie gospodarzy.

Po punkcie ugrały nasze zespoły z gminy Zdzieszowice. Żyrowska Victoria po wyrównanym i dramatycznym meczu zremisowała 4-4 z Domaszkowicami, natomiast w Namysłowie potyczka Ruchu zakończyła się wynikiem 2-2. Podopieczni trenera Daniela Rychlewicza do przerwy prowadzili ze Startem 2-0 po golu Kamila Giery i „swojaku" jednego z defensorów gospodarzy. W drugiej połowie przeciwnik zdołał jednak odrobić straty za sprawą trafień Kacpra Sucharskiego i z rzutu karnego Adriana Łyszczarza. Wielki charakter w domowym pojedynku z „Domaszkami" pokazali Żyrowianie, którzy po czterech kwadransach gry przegrywali już 1-4. Końcówkę team Kamila Jakubczaka rozegrał po mistrzowsku, a nagrodą był wyszarpany w czwartej minucie doliczonego czasu gry punkt po golu grającego trenera. Wcześniej do notesu arbitra trafiali jeszcze Bartosz Góra, Jakub Kozołup oraz Aleksander Duda. Remis piłkarze z Żyrowej zadedykowali kontuzjowanemu Konradowi Titzowi.



Piłkarze Victorii Żyrowa niesamowitą ambicją zapracowali sobie na remis z drużyną z Domaszkowic.

W następnej rundzie spotkań Gogolin zagra w Głogówku, Żyrowa w Starościnie, a „Zdzichy" przed własną publicznością zmierzą się z rezerwami opolskiej Odry (sobota 17 października, godz. 15.00).

BS IV LIGA

10.KOLEJKA:

MKS GOGOLIN - ADAMIETZ KADŁUB 3:7

VICTORIA ŻYROWA – DOMASZKOWICE 4:4

START NAMYSŁÓW - RUCH ZDZIESZOWICE 2:2

ODRA II OPOLE – STAROŚCIN 6:1

MAŁAPANEW OZIMEK - PO-RA-WIE WIĘKSZYCE 3:1

ŚLĄSK ŁUBNIANY - FORTUNA GŁOGÓWEK 2:2

STAL ZAWADZKIE - STAROWICE DOLNE 0:2

TABELA

1. ODRA II OPOLE	10	30	37:8
2. STAROWICE DOLNE	9	27	35:5
3. RUCH ZDZIESZOWICE	**10**	**21**	**28:11**
4. ADAMIETZ KADŁUB	10	16	32:24
5. DOMASZKOWICE	10	16	18:12
6. MAŁAPANEW OZIMEK	10	16	21:18
7. START NAMYSŁÓW	10	16	21:20
8. STAROŚCIN	10	15	21:23
9. VICTORIA ŻYROWA	**10**	**9**	**15:31**
10. FORTUNA GŁOGÓWEK	9	8	13:22
11. PO-RA-WIE WIĘKSZYCE	10	7	15:29
12. STAL ZAWADZKIE	10	7	9:23
13. MKS GOGOLIN	**10**	**6**	**13:34**
14. ŚLĄSK ŁUBNIANY	10	4	19:37

(raul)

Protokoły:

MKS Gogolin - Adamietz Kadłub 3-7 (2-1)

1-0 Mizielski-11., 1-1 Kubiak-29., 2-1 Mizielski-44., 2-2 Wojtasik-51., 2-3 Bienias-53., 3-3 Orlik-60., 3-4 Wojtasik-68., 3-5 Pielok-71., 3-6 Wojtasik-74., 3-7 Pielok-78.

MKS Gogolin: Porada – Mrosek, Kasprzyk, Kapica (72.Galant), Heinzer (81.Sobota), Orlik (81. Gruszka), Barton (63.Krumpietz), Prefeta (81. Klama), Orłowski (81.Lenart), Wacław, Mizielski. **Trener:** Adam Sobek.

Victoria Żyrowa - LZS Domaszkowice 4-4 (1-3)

B.Góra, Kozołup, Duda, Jakubczak.

Start Namysłów - Ruch Zdzieszowice 2-2 (0-2)

samobójcza, Giera.

eprasa.pl 9ba4b62088

Budopap SPÓŁKA Z O.O.
Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl
Twój dobry wybór!
Oferuje:
Kompleksowe usługi budowlane
Budowy • Remonty • Adaptacje

w tym m.in. roboty:
- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wnętrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarskie: dachówka, papa, blacha, rynny
Budujemy zadowolenie klienta.
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE
PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY
RZETELNA Firma

sklep Roma
W sklepach akceptujemy karty płatnicze
ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE
LOTTO
Malnia, ul.Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278
Chorula, ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

WYJĄTKOWY KONCERT NA ŻYWO
DŻENTELMENI w blasku świec
KWINTET
KLASYKA najpiękniejsze dzieła mistrzów
MUZYKA FILMOWA niezapomniane ścieżki dźwiękowe
MUZYKA ROZRYWKOWA ponadczasowe przeboje

KLASA. KULTURA. EMOCJE.
WIECZÓR, KTÓRY NA DŁUGO POZOSTAJE W PAMIĘCI.
18 PAŹDZIERNIKA 2026
18:00 NIEDZIELA
CENTRUM KULTURY I CZYTELNICTWA W WALCACH UL. OPOLSKA 23 A
ELEGANCJA MUZYKA NIEZAPOMNIANE WRAŻENIA
BILETY DO NABYCIA W SEKRETARIACIE CKIC W WALCACH ORAZ NA kup bilecik
BILETY GRUPOWE TEL. 787 789 609
CKiC CENTRUM KULTURY I CZYTELNICTWA W WALCACH
GRUPA KSM
Lux Art
Bądź na bieżąco Polub nas na Facebooku Kreatywna Kultura • Joanna i Kamil
ZAPROŚ BLISKICH I PRZEŻYJ NIEZWYKŁY WIECZÓR

PORA DLA GŁODOMORA
Restauracja Daniels Andrzej Altaner

ŚRODA:
Zupa: Żurek z jajkiem i kiełbasą
Danie Główne: Filet sauté z kurczaka z sosem pieczarkowo-grzybowym, ziemniaki i surówka z pora
cena dnia 30 zł
CZWARTEK:
Zupa: Krem z kalafiora z grzankami
Danie Główne: Schabowy po góralsku (boczek, ser wędzony), ziemniaki i surówka z białej kapusty
cena dnia 30 zł
PIĄTEK:
Zupa: Jarzynowa
Danie Główne: Filet z dorsza, ziemniaki i surówka z kapusty kiszonej
cena dnia 30 zł
Zamówienia i szczegóły pod numerem
tel. 792 427 922
*oferta ważna do 30 września, zamówienia realizowane są od środy do piątku w godzinach od 12:00 do 16:00.
*zamówienia przyjmujemy od 11:00 do 13:00 (środa-piątek)
*liczba dań ograniczona
*oferta zarówno na miejscu jak i na wynos. Dowóz możliwy do miejscowości: Krapkowice, Otmęt, Steblów, Żywocice, Dobra przy zamówieniu powyżej 60 zł

MOSZNA ZAMEK


MOSZNA ZAMEK POSZUKUJE OSOBY DO WSPÓŁPRACY
PRZY PRZYGOTOWYWANIU POTRAW
W RESTAURACJI ZAMKOWEJ NA STANOWISKO:
KUCHARZ / KUCHARKA
- Wynagrodzenie: od 39 zł brutto/godz.
- Współpraca początkowo na podstawie umowy zlecenia, głównie w godz. 11:00–21:00.
- Doświadczenie w gastronomii wymagane.
Kontakt:
Mateusz Gap 530 228 556 mateusz@mosznazamek.pl
Zapraszamy wszystkie osoby spełniające wymagania.

eprasa.pl 9ba4b62088